Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KRAKÓW • GRUDZIEŃ 1932 • XI. ROK

[x]

1872 NUMER JUBILEUSZOWY 1932

RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

ORGAN STOW. RĘK. ŻYD.
„SZOMER UMONIM"
W KRAKOWIE

RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

Organ Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich w Krakowie.

„Rękodzieło i Przemysł" wychodzi raz na miesiąc. Przyjmowanie artykułów do 20-go każdego miesiąca
Zamówienia na egzemplarze przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia ręk. żyd. Kraków, Podbrzezie 6. Nr. Telefonu 161.33.
Cena egzemplarza 30 gr. Ogłoszenia przyjmuje Drukarnia Fischera Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.

Numer Jubileuszowy. **Kraków, grudzień 1932.**

W 60-cio letnią rocznicę założenia Stowarzyszenia

Dnia 2 grudnia br. mija 60 lat od założenia Stowarzyszenia Rękodzielników żydowskich „Szomer Umonim" w Krakowie. Okres to może nie zbyt długi, a jednak obfitujący w doniosłe zmiany tak na polu organizacji rękodzieła żydowskiego, jak też w zakresie nowoczesnego problemu zawodowego.

Niewątpliwie postęp czasu i kultury w pełni roztacza swe skrzydła nad wszystkiemi dziedzinami życia jednostek i zbiorowości. I rękodzielnik żydowski nie pozostał w miejscu, lecz niestrudzenie parł naprzód, ku wyższym celom i poziomom. Ten proces postępu przeszło i Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich.

Dla nas rękodzielników Żydów znaczenie jubileuszu 60-lecia istnienia stowarzyszenia jest tem większe, ponieważ przypomina tę przełomową zmianę, jaka zaszła od nie tak dawnych czasów, gdy Żydzi mieli do pewnych tylko zajęć dostęp, a przywilej tylko do handlu, gdy z drugiej strony ortodoksja czuła wielką niechęć do rzemiosła i z pogardą odnosiła się do zajmujących się rzemiosłem, uważając ich za parjasów. Przez to też Żydzi u nas dość późno zajmują się rzemiosłem, a przed 60 laty mamy ich w Krakowie zaledwie około 300. Wtedy to ludzie dobrej woli, owiani miłością bliźniego, widząc nędzę i borykanie się tych rzeczywistych pionierów rzemiosła żydowskiego, założyli Stowarzyszenie, by wzajem się wesprzeć. Chwila była właściwa, bo należy przypomnieć, w jak trudnem położeniu znajdował się ówczesny rękodzielnik żydowski, którego nie przyjmował do nauki mistrz chrześcijański — od wieków na wyżynie stojący, — lecz który musiał się borykać i swoją pilnością, pracowitością i zdolnościami sam wybijać i tworzyć. Jak wiele trudności mieli ówcześni rzemieślnicy Żydzi do przezwyciężenia, pamiętają jeszcze nasi starsi towarzysze, bo przed 45 laty odnosiło się społeczeństwo do żydowskiego rzemiosła nie inaczej, jak z epitetem — fuszera. W rzeczywistości już wtedy rzemiosło żydowskie dorównywało prawie jakością wytwórczości chrześcijańskiej.

W tym to okresie nastąpił przełom w rzemiośle żydowskiem. Dotychczas Żydzi zajmowali się tylko pewnemi „lżejszemi" zawodami, odtąd już garną się do wszystkich. Wtedyto dokonało się to silne przewarstwowienie Żydów, którzy wzięli sobie za zadanie i ambicję stać się dobrymi rzemieślnikami, by przynieść swemu społeczeństwu zaszczyt i wreszcie raz odeprzeć upokarzające przezwisko — fuszerów. I rzeczywiście tak się stało. Przed 30 laty powstają zakłady rzemieślnicze żydowskie, nietylko dorównujące starszym już uprzywilejowanym, lecz dające bodźca innym do twórczości na nowszych podstawach i wykorzystujące najnowsze zdobycze techniczne, wytrzymując konkurencję zagraniczną, stojącą na najwyższym poziomie. Temu ciągłemu rozwojowi rzemiosła towarzyszy równocześnie przyswajanie wszystkich zdobyczy techniki i teraz już nikt nie odważy się odnieść do żydowskiego rzemieślnika z lekceważeniem.

Rozwój rzemiosła jednak nie odbywałby się w tem tempie, gdyby nie założone Stowarzyszenie, które dawało bodźca i podpory rzemieślnikom żydow-

skim pod względem kulturalnym, zawodowym i dobroczynnym. Stowarzyszenie przechodziło również ten nieunikniony proces postępu — i ongiś konserwatywne — oparło się dziś na szerokich podstawach demokratycznych. Wobec dawniej uprzywilejowanych członków, dzisiaj ma doń dostęp każdy samodzielny rzemieślnik.

60-letni jubileusz przypada jednak na okres dla całego rzemiosła, a w szczególności żydowskiego, bardzo ciężki, bo okres ogólnej stagnacji i depresji. Pocieszamy się jednak tem, że poprawa nastąpi, że niejednokrotnie przeżywaliśmy różne okresy nawet bardzo złej konjunktury, tak samo jak i dziś podkopujące nasz byt, a jednak przetrwaliśmy, jako dobrze zahartowani na wszelkie przeciwności.

Życzymy Stowarzyszeniu dalszego pomyślnego rozwoju dla dobra jego członków w interesie całego rękodzieła żydowskiego. **jg.**

Do szeregów

Z okazji 60-lecia Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich zwracamy się do ogółu Rękodzielników żydowskich z gorącym apelem:

Wszyscy do szeregów!

60 lat! Czas ten — to w życiu ludzkości krótka chwila, lecz dla nas to epoka, obfitująca w doniosłe wydarzenia. Ileż istnień ludzkich zniknęło z powierzchni ziemi, jakim zmianom mapy świata uległy, a przecie człowiek pracy, rękodzielnik oparł się burzy dziejowej. Rękodzielnik i jego organizacja.

Nieliczni tylko pamiętają jej dzieciństwo. Niewielu jest takich, którzy śledzili jej rozwój od chwili powstania. Ale **wszyscy** wiedzą, że myślą przewodnią Stowarzyszenia były zmagania się o lepszą dolę, o lepsze życie rękodzielnika. Nie było momentu w życiu rękodzielnika, któryrnby żywo nie interesowało się Stowarzyszenie. Czyto walka o uznanie godności jego, czy też o jego interesy materjalne — wszędzie i na każdem polu w pierwszych szeregach stała organizacja, stało Stowarzyszenie żydowskich rękodzielników w Krakowie.

Często, zbyt często zapominamy, że nie dawne to jeszcze czasy, gdy rękodzielnik uważany był za człowieka mniej wartościowego, za obywatela niższej kategorji. Rękodzielnik — to był przecież stały postrach dla niegrzecznych chłopców, którym groziło „oddanie do szewca". Rękodzielnik, to był przecież człowiek stojący przed każdym z czapką u kolan. I ten człowiek pewnego dnia przejrzał, — zjednoczył w grupie do siebie podobnych i stworzył Stowarzyszenie.

Różne były jego losy. Czasy rozkwitu i upadku. Czasy wojny i kryzysu. Czasy, w których rąk brakło do pracy, gdy wojna wyrwała niejednego z naszych szeregów. Lecz mimo grzmotów i burz — mimo apatji lub rozpaczy, Stowarzyszenie przetrwało. Utrzymało się zaś dlatego, że nie było ono czyimś wymysłem, że nie zostało stworzone dla zaspokojenia czyichś ambicyj, lecz, że jest ono wyrazem najżywotniejszych interesów rękodzielniczych, że związane jest na zawsze z losem rękodzielnika, z nim samym.

Istotą powodzenia Stowarzyszenia była zawsze i będzie solidarność jego członków i masowość jego organizacji. Dlatego też musimy stać stale na straży tych dwóch czynników. Praktycznie wyrażają się one w haśle: Wszyscy rękodzielnicy do szeregów Stowarzyszenia. Ci, którzy potrzebują jego pomocy i ci, których pomocy inni potrzebują. Niechaj nie znajdzie się nikt poza naszym obozem twórczej pracy. Wszyscy do szeregów, wszyscy do pracy, a utrwalimy jeszcze bardziej to dzieło, by ostało się ono silne i potężne tak długo, jak długo istnieć będzie rękodzielnik.

JAKÓB GOLDSCHMIED.

Sześćdziesiąt lat istnienia Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich „Szomer-Umonim“ w Krakowie

Zawsze dąż do całości, a nie możesz sam być całością, lecz tylko służącym członkiem, to przyłącz się do całości.

W dniu 2-go grudnia b. r. upływa 60 lat od chwili, gdy błp. Salomon Blodek, złotnik, przy współudziale komitetu założycieli, w skład którego wchodzili: Getzel Kleinberger, stolarz, Eljasz Kepler, szklarz, Akiba Better, zegarmistrz, Józef Apter, budowniczy, Wiktor Brummer, krawiec, Leon Klein, Józef Tislowitz, kupiec, Sender Ripp, blacharz, Aron Vogelfrei, krawiec i Wolf Rabinowicz, blacharz — zrealizował myśl założenia w Krakowie Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich pod nazwą:

„Szomer - Umonim Weachi Ezer“.

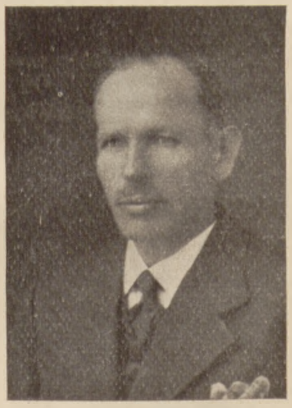
Zadaniem Stowarzyszenia było otaczanie swoich



Wiceprezes Stowarzyszenia
J. S. Goldschmied



Prezes Stowarzyszenia Ręk. Żyd.
Joachim Steinberg



Wiceprezes Stowarzyszenia
Henryk Leder

członków opieką na polu charytatywnem przez udzielanie im pomocy materjalnej w formie wsparć i pożyczek, otaczanie chorych członków Stow. opieką moralną, a w razie potrzeby i materjalną, szerzenie oświaty i kultury wśród siebie, jak niemniej opieka nad młodzieżą rękodzielniczą (terminatorami).

Do powstania i rozwoju tego Stowarzyszenia przyczynił się w znacznej mierze swoją usilną współpracą błp. Dr. Maurycy Wechsler, adwokat w Krakowie.

Od samego początku swojego istnienia Stowarzyszenie „Szomer - Umonim“ cieszyło się sympatjami i poparciem społeczeństwa żydowskiego, czego dowodem liczne legaty, czynione w początkach istnienia Stow. na jego rzecz przez wybitniejsze jednostki społeczeństwa żydowskiego w Krakowie.

Stowarzyszenie powstałe z małych zaczątków,



Skarbnik Stowarzyszenia
Dawid Scheinowitz



Sekretarz Stowarzyszenia
Jakób Landsberger

rozwijało się coraz pomyślniej, a prezesurę dzierżyli od założenia aż do roku 1903:

Salomon Blodek złotnik, Getzel Kleinberger stolarz, Izrael Birnbaum krawiec, Emanuel Mirtelbaum kupiec, Michał Fränkel torebkarz.

W latach następnych objął prezesurę Stowarzyszenia błp. Jakób Herman Brumer krawiec, który tę godność piastował do roku 1919.

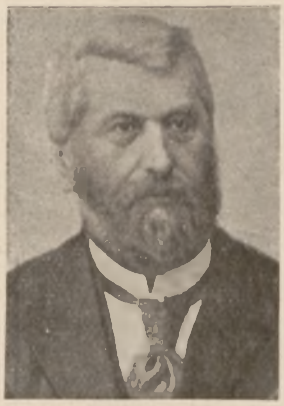
W dniu 7-go maja 1919 r. wybrany został prezesem Stow. p. Joachim Steinberg stolarz, który do dziś dnia godność tę piastuje. Członkiem Zarządu jest stale od roku 1906.

Z wkładek członków i legatów, o których wyżej wspomniano, uzbierał się mały kapitalik, który pozwolił Zarządowi Stow. myśleć o ufundowaniu własnego domu. I tak: już na posiedzeniu odbytem w dniu 8-go marca 1904 postanowiono wybrać komisję, którąby roboty wstępne przeprowadziła. Sprawa jednak na krótko przycichła, ale znów w dniu 5-go kwietnia 1908 wyłoniono komisję, upoważnioną do zakupna parceli przy ul. Nowej Dietlowskiej, w skład której wchodzili prezes Jakób Brumer, Joachim Steinberg, Getzel Kleinberger, Adolf Stock i Maurycy Schräntzel.

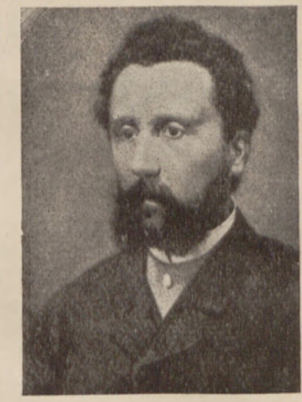
Dnia 28-go kwietnia 1908 zakupiono rzeczywiście parcelę o szerokości frontu 24 m., a głębokości 32 m. po cenie 150 kor. za sążeń kwadratowy, na co wpłacono 4.000 kor., resztę zaś ceny kupna gwarantował błp. Jakób Brumer swoim osobistym majątkiem.

Parcelę tę uchwałą z dnia 15-go marca 1910 postanowiono odsprzedać po cenie 212 kor. za sążeń, tak, że Stow. tą drogą kapitał znacznie powiększyło i mogło już myśleć o zakupnie jakiejś realności.

Tymczasem na innem polu dokonała się doniosła zmiana: Oto na Walnem Zebraniu, odbytem w dniu 19-go marca 1911 p. Joachim Steinberg zaatakował przestarzały statut Stow., przypisując mu winę zahamowania rozwoju i podnosząc, że statut ten z jego ciasnemi zadaniami i celami mógł wystarczać przed laty, gdy Stowarzyszenie założono, dziś jednak życie rozsadza ramy tego statutu, stwarzając nowe dziedziny pracy i zainteresowań. Z tego powodu zawiązało się w Krakowie drugie Stow. pod nazwą Związek Żyd. Rękodzielników, pod prezesurą p. Joachima Steinberga, z wiceprezesami p. Łazarzem Kirschnerem i Bertoldem Fränklem, li tylko dlatego, by na szerszej arenie rozwinąć działalność. Pragnąłby przeto, aby oba Stowarzyszenia zjednoczyć, stawia więc wniosek, aby Walne Zgromadzenie wybrało komisję, której celem byłoby przeprowadzenie zmiany i uzgodnienie statutów obu Stowarzyszeń, by na tej drodze przeprowadzić zlanie się obydwu związków w jedną całość. Zgodnie z tym wnioskiem, przyjętym przez Walne Zgromadzenie, wybrano komisję z 7 członków



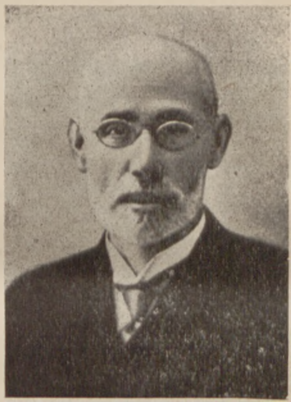
błp. b. prezes Stow. ręk. żyd.
Izrael Birnbaum



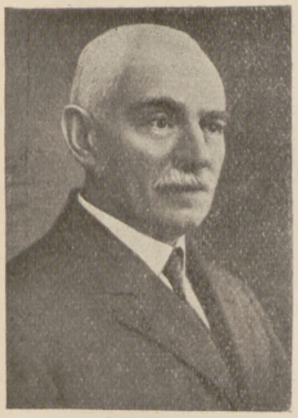
błp. b. prezes Stow.
Mirtenbaum



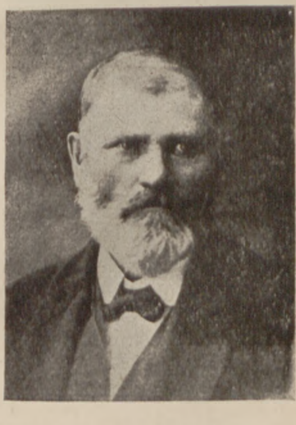
błp. b. prezes Stow.
Jakób Brummer



błp. b. prezes Stow. ręk. żyd.
Getzel Kleinberger



błp. b. honorowy prezes
Henr. Schmaus



błp. b. dł. czł. Zarządu Stow.
Jakób Feldman



b. wiceprezes Stow.
Izrael Abrahamer



Prezes honor. Stow ręk. żyd.
Maurycy Grünberg



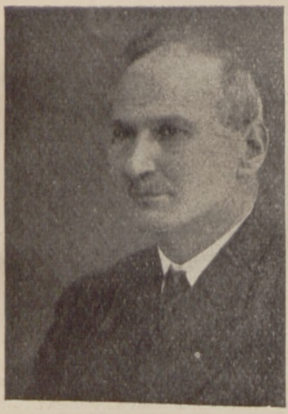
b. wiceprezes Stow.
Juljan Goldstein

Stowarzyszenia „Szomer - Umonim" i 7 członków Związku Rzem. Żydów, celem przeprowadzenia zmian statutu.

Równocześnie nie zasypiano sprawy nabycia własnej siedziby. Ze sprzedaży parceli i innych źródeł utworzono w dniu 4-go maja 1911 kapitał żelazny w wysokości 21.000 kor. z tem, że kapitał ten zużyty być może wyłącznie na zakupno lub budowę domu własnego.

Na posiedzeniu Wydziału dnia 20 listopada 1911 uchwalono przystąpić do zakupna realności własnej dla Stowarzyszenia i w tym celu powołano specjalną komisję, składającą się z pp. Adolfa Stocka, instalatora, Maurycego Zweiga, ślusarza, Maurycego Schrenzla, piekarza, jako reprezentantów Zarządu Stowarzyszenia. Do komisji tej dokooptowano p. Joachima Steinberga stolarza, ówczesnego prezesa Związku Rękodzielników żyd. w Krakowie, Podbrzezie 4.

Na wniosek tej Komisji, referowany przez p. Joachima Steinberga, nadzwyczajne posiedzenie pełnego Wydziału, odbył w dniu 21. XI. 1911 pod przewodnictwem p. Jakóba Brumera, prezesa Stowarzyszenia, w obecności członków Zarządu Maurycego Schrenz'a, piekarza, Hermana Stieglitza, tapicera. Henryka Schmausa, krawca, Maurycego Zweiga, ślusarza, Leona Gestringa, fryzjera, Jakóba Ettingera, artysty malarza, Adolfa Stocka, instalatora, Natana Pickholza, jubilera, Izraela Abrahamera, piekarza, Maurycego Goldberga, tapicera i Arona Mindera, krawca, uchwaliła zakupić dom I-piętrowy wraz z oficynami przy ul. Podbrzezie 6 od p. Leinera za cenę koron 68.000. Z sumy tej zapłacono gotówką koron 19 tysięcy, objęto dług Kasy Oszczędności m. Krakowa w wysokości 29 tysięcy koron, zaś na resztę ceny kupna zaciągnięto dług hipoteczny u p. Józefa Jasińskiego w kwocie 20 tysięcy koron. Tem samem



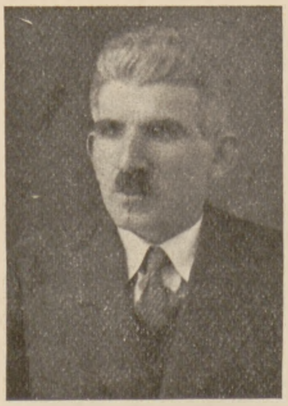
b. czł. Zarządu
Kirschner Łazarz



pierwszy prezes Bursy
Inż. Józef Weinberger



b. dł. czł. Zarządu Stow.
Herman Stieglitz



Czł. Zarządu
Wilhelm Heuberger



Czł. Zarządu
Izrael Steiner

Stowarzyszenie Ręk. Żyd. „Szomer - Umonim" stało się w listopadzie 1911 r. właścicielem realności w Krakowie, przy ul. Podbrzezie 6.

Lata 1911 do 1914 nie przynoszą w Stowarzyszeniu żadnych poważniejszych wydarzeń.

Dążność do rozwoju Stowarzyszenia stanowi główną troskę i temat obrad ówczesnych Wydziałów. Kilkakrotnie wybierano w myśl wniosków p. Joachima Steinberga komisje, których zadaniem miało być przeprowadzenie zmiany statutu Stow., jednakże do wybuchu Wielkiej wojny do zmiany statutu nie doszło wobec stałej rozbieżności poglądów.

Na posiedzeniu Wydziału w dniu 28. X. 1912 r. uchwalono jednogłośnie mianować p. Hermana Stieglitza w uznaniu jego zasług, honorowym członkiem Stowarzyszenia, w następstwie czego na uroczystem posiedzeniu Wydziału w dniu 15-go kwietnia 1913 wręczono p. H. Stieglitzowi jego portret, który do dzisiejszego dnia zdobi ściany kancelarji Stowarzyszenia.

Na posiedzeniu Wydziału, odbytem 28-go października 1912 p. Steinberg przedkłada zaproszenie Klubu ręk. mieszczańskiego do wzięcia udziału w wiecu kupiecko przemysłowym i rękodz., zwołanym dla omówienia trudnego położenia finansowego w kraju. Zaproszeniem tem poraz pierwszy organizacja Klubu mieszczańskiego uznała oficjalnie równorzędność Stow. Rękodz. Żyd.

Delegatami na wiec ten wybrani zostali: p. Abrahamer Izrael, Goldstein Juljan, Stieglitz H. i Steinberg Joachim.

Na Walnem Zgromadzeniu, odbytem w dniu 24-go marca 1913 r. wybrany został poraz pierwszy do Zarządu p. J. S. Goldschmied, obecnie tak zasłużony działacz Stowarzyszenia.



Czł. Zarządu
Jakób Kandel



Czł. Zarządu
Izak Süsser

Godzi się również wspomnąć, że na posiedzeniach Wydziału w dniu 5-go i 14-go maja 1913 roku poruszoną była sprawa okien realności przy ulicy Dietla 59, wychodzących z muru granicznego tej realności na podwórze naszej realności Podbrzezie 6, przyczem poruczono ówczesnemu syndykowi Stow. p. Mec. Drowi Brummerowi zajęcie się tą sprawą.

Dalszych śladów tej akcji w księgach naszych nie znajdujemy.

Ostatnie Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich „Szomer - Umonim" przed wybuchem wojny odbyło się w dniu 26-go kwietnia 1914 r., ostatnie zaś posiedzenie Wydziału dnia 24-go maja 1914 roku.

Od dnia tego aż po dzień 15-go grudnia 1918 r. Wydział Stowarzyszenia nie odbywał żadnych oficjalnych posiedzeń, gdyż prawie wszyscy członkowie tak Wydziału jak i Stowarzyszenia w czasie wojny pełnili służbę wojskową.



Czł. Zarządu
Judka Neumark



Czł. Zarządu
Ignacy Botwin



Czł. Zarządu
Jakób Kestenbaum



Czł. Zarządu
Dawid Rubinstein



Czł. Zarządu
Samuel Kuperberg

Realnością Stowarzyszenia zawiadywał i administrował podczas wojny do połowy 1916 r. p. J. S. Goldschmied, a następnie przy jego wybitnej pomocy p. H. Stieglitz i p. J. Steinberg.

Kończąc na tem pierwszy okres dziejów Stowarzyszenia, podnieść należy wybitną działalność dla jego dobra szczególnie zasłużonych członków, a mianowicie:

Józefa Silberlinga, szklarza i pokostnika,
Mühlsteina Bernarda, wł. fabryki korków,
Mojżesza Guttmana, blacharza,
Dawida Baldingera, blacharza,
Jakóba Mingelgrüna, szewca,
Maksa Pempera, zegarmistrza,
Inż. Weinbergera Józefa,
Błp. Bettera Akibę, zegarmistrza,
Hochstima Fabjana, kamieniarza,
Pikholza Natana, złotnika,
Diamanda Markusa, malarza szyldów,
Ehrlicha Adolfa, szklarza,
Bazesa Józefa, białoskórnika,
Feldmana Jakóba, szklarza i pokostnika,
Schmausa Henryka, krawca,
Schleichkorna Izaaka, piekarza,
Aptera Wilhelma, budowniczego
Brossa Amsela, krawca,
Błp. Gottlieba Adolfa, tapicera,
Gingera Salomona, złotnika,
Stocka Adolfa, instalatora,
Waldbergera Dawida Józefa, tapicera,
Schrenzla Maurycego, piekarza,
Seidnera S., malarza szyldów.

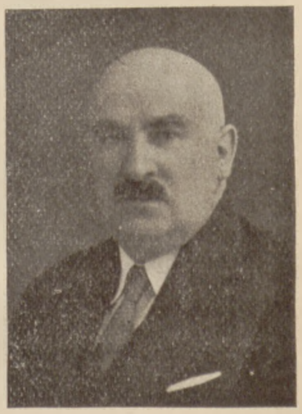
Z dniem 15-go grudnia 1918 r. Stowarzyszenie Ręk. Żyd. wchodzi w nową erę swojego rozwoju.

W dniu tym, dzięki uprzejmości p. Ebera Hermana restauratora, w sali przez niego na ten cel bezinteresownie udzielonej odbyło się w domu jego przy ul. Sławkowskiej 14 poufne zebranie rękodz. żyd. pod przewodnictwem p. Hermana Stieglitza. W pamiętnem tem zebraniu brali udział pp. Steinberg Joachim, Schleichkorn Leon, Rock Łazarz, Goldstein Juljan, Lamensdorf Zygmunt, Kirschner Łazarz, Silberling Józef, Kestenbaum Jakób, Kleinberger Abraham, Lermer Adolf, Perlberger Michał, Abrahamer Izrael, Mühlstein Bernard, Grünberg Leon, Grünberg Maurycy, Goldschmied J. S., Feldman Jakób, Panzer Jakób, Stock Adolf i Pikholz Natan.

Celem tego zebrania było powołanie Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich „Szomer Umonim“ do ożywienia działalności, a przedewszystkiem zorganizowanie czynnej pomocy dla rzemieślników, którzy po powrocie z wojny zastali swoje warsztaty



Czł. Zarządu
Maurycy Goldfarb



Czł. Zarządu
Szymon Elsner



Czł. Zarządu
Łazarz Halpern



Czł. Zarządu
Izak Salamon Beigel



Czł. Zarządu
H. Frei

pracy wyniszczone, opustoszałe, pozbawione narzędzi pracy i zapasów surowców.

Na zebraniu tem p. J. Kestenbaum, imieniem wielkiej grupy rzemieślników młodych, którzy z wojny powrócili, przedstawił ich straszne położenie, przedstawił uchwały, zapadłe na wielkim wiecu rękodzielników żydowskim, odbytym poprzednio w sali Kahału, gdzie zażądano, ażeby Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich „Szomer Umonim" przyjęło en bloc wszystkich rzemieślników Żydów, którzy zgłoszą swe przystąpienie i ażeby się zajęło ich losem.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wydelegować do Zjednoczonego Komitetu dla obrony żydowskiego rękodzieła pp. Mühlsteina Bernarda, Rocka Łazarza i Maurycego Grünberga.

W wyniku tej akcji Zarząd Stow. na posiedzeniach odbytych w dniach 6 i 9 stycznia 1918 r. na wniosek p. Joachima Steinberga poparty przez p. J. S. Goldschmieda uchwalił przyjmować na członków Stowarzyszenia każdego samodzielnego rękodzielnika żyda, o ile posiada kartę przemysłową i jest tego godnym. W następstwie tej uchwały przyjęto na posiedzeniu w dniu 9-go stycznia 1918 roku 110 nowych członków.

W dniu 3-go lutego 1919 odbyło się posiedzenie Wydziału Stowarzyszenia, na którem przyjęto delegatów rękodz. żyd. zgłaszających przystąpienie do Stowarzyszenia.

Delegaci pp. Maurycy Fischer, Kestenbaum Jakób oraz Maurycy Lieberman podnieśli, że rękodzielnicy zgłaszający się na członków, nie mają zamiaru Stowarzyszenia zagrabić, lecz dążą tylko do stworzenia silnej organizacji rzem. żyd. w Krakowie i chcą być jej lojalnymi członkami.

Pan Steinberg Joachim jako członek starego Wydziału popiera stanowisko delegacji i przedkłada wnioski o odpowiednią zmianę statutu.



Czł. Zarządu
Jakób Ickowicz



Czł. Zarządu
Józef Koss



Czł. kom. rew.
Maks Zelnik



Czł. kom. rew.
Lieber Birner



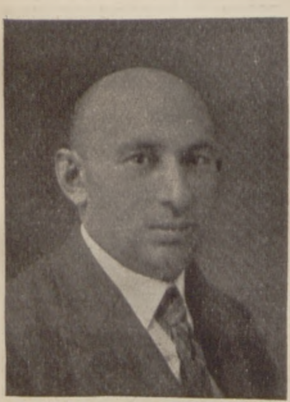
Czł. kom. rew.
Józef Bochenek



b. czł. Zarządu
Leon Gestring



b. czł. Zarządu
Maurycy Liebermam



b. czł. Zarządu
Jakób Panzer

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono zwołać komisję statutową składającą się z 5 członków, t. j. 3 członków Wydziału i 2 członków delegatów, któraby miała zająć się zmianą statutu i wnioski swoje przedłożyć, najpóźniej do dnia 19 marca br.

Na posiedzeniu odbytem w dniu 18 marca 1919 roku komisja statutowa składająca się z pp. Steinberga Joachima, Lermera Adolfa, Goldschmieda Jakóba i Mindera Arona jako członków Wydziału oraz p. Maurycego Fischera, Kestenbauma Jakóba i Przeworskiego Mojżesza jako delegatów rzemieślników przedłożyła zebranym projekt nowego statutu Stowarzyszenia, który przyjęty został prawie bez zmian.

Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie wyrazić podziękowanie p. Joachimowi Steinbergowi za wypracowanie tego statutu.

W dniu 4 maja 1919 r. w sali Ezry w Krakowie odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia, pierwsze od roku 1914, pod przewodnictwem p. Hermana Stieglitza w zastępstwie p. Jakóba Brummera.

Po odczytaniu przez p. Steinberga proponowanych zmian statutu, zostały one jednogłośnie uchwalone.

Na Zgromadzeniu tem p. Fryderyk Freund jako reprezentant pomocy żydom polskim „Joint-Distribution“ przedstawił w długim wywodzie warunki, na jakich możnaby uzyskać fundusze nadchodzące z Ameryki także dla rękodzielnictwa żydowskiego i prosi o wydelegowanie z grona rękodzielników osoby, któraby weszła w bliższy kontakt z komitetem zajmującym się tą sprawą.

Wydelegowano p. Joachima Steinberga.

Zgromadzenie to dokonało również wyboru pierwszego po wojnie wydziału Stowarzyszenia, do którego weszli:

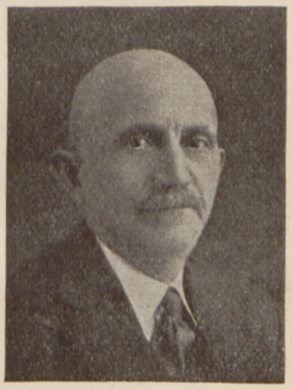
Steinberg Joachim, Grünberg Maurycy, Peczenik Ignacy, Rolnicki, Abrahamer Izrael, Fischer Maurycy, Schmaus Henryk, Warowicz Alojzy, Przeworski Mojżesz, Zuckerman Wolf, Stock Adolf, Lieberman Maurycy, Goldstein Juljan, Stieglitz Herman, Kam Samuel, Melzer Jakób, Neumark Judka, Lermer Adolf, Kestenbaum Jakób, Piasecki Szymon, Gottlieb Leon, Goldschmied J. S., Stołkowski Bernard i Nichtern Bernard.

Do Komisji kontrolującej wybrano: pp. Mühlsteina Bernarda, Schleichkorna Leona i Ginza Bernarda.

Na wniosek p. Fischera to pierwsze po wojnie Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie wyrazić podziękowanie pp. Hermanowi Stieglitzowi, Steinbergowi Joachimowi i Goldsteinowi Juljanowi za ich dotychczasową owocną pracę i doprowadzenie do porozumienia starego Zarządu Stowarzyszenia z resztą rzemieślników żydowskich.



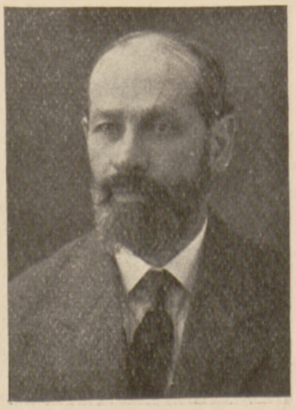
b. czł. Zarządu
Leon Schleichkorn



b. czł. Zarządu
Jakób Beer



b. czł. Zarządu
Adolf Gembski



b. czł Zarządu
Mojżesz Przeworski



b. czł. Zarządu
Józef Feiner

Nowo wybrany Wydział odbył swoje pierwsze posiedzenie celem ukonstytuowania się w dniu 7-go maja 1919 r. pod przewodnictwem p. Hermana Stieglitza.

Prezesem wybrano p. Joachima Steinberga, I. wiceprezesem p. Hermana Stieglitza, II. wiceprez. p. Izraela Abrahamera, sekretarzem p. Maurycego Fischera, skarbnikiem p. Henryka Schmausa, wszystkich jednogłośnie.

Pierwsze komisje, a mianowicie komisja odczytowa i szkolna, komisja organizacji zawodowej i pośrednictwa pracy, komisja kredytowa, dobroczynna i komisja administracji domu wybrane zostały w dniu 19-go maja 1919.

Na Nadzw. Walnem Zebraniu w dniu 25-go maja 1919 r. po referacie prezesa Steinberga, uchwalono przystąpić do założenia konsumu Stow. Rek. Żyd. i wybrano komisję, w skład której weszli pp. Steinberg, Fischer, Goldstein i Neumark, przyczem wysokość udziału w konsumie uchwalono na 25 kor., wpisowe zaś na 5 kor.

Na tem samem Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu w dniu 25-go maja 1919 roku omawianą była na wniosek p. Joachima Steinberga sprawa kooperatyw rzemieślniczo zawodowych.

Sprawę tę referował p. Fischer.

P. Fryderyk Freund obecny na tem zebraniu jako reprezentant „Jointu“ omówił sprawę kooperatyw rzemieślniczych, odradzając zakładania kooperatyw zawodowych, zachęcając natomiast do zakładania kooperatyw rzemieślniczych dla zakupu surowca. Doradza następnie, ażeby rzemieślnicy zażądali energicznie dokooptowania reprezentanta rzemieślników do komitetu pomocy Żydów polskich.



b. czł. Zarządu
Samuel Kam



b. czł. Zarządu
Mojżesz Lieberman

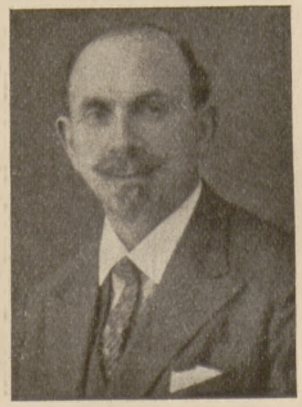
Wnioski p. Freunda przyjęto jednogłośnie i wybrano komitet dla zorganizowania kooperatyw.

W następstwie tych uchwał Stow. Ręk. Żyd. rozwinęło bardzo żywą działalność na polu gospodarczem, śpiesząc z pomocą rzemieślnikom zniszczonym wojną.

P. Joachim Steinberg jaż jako członek komitetu pomocy Żydów polskich objął wspólnie z p. Fryderykiem Freundem, szczególnie przychylnie usposobionym dla rzemieślnika żyd. dyrekturę „Zkiwsu“, t. j. Związku konsumów i Towarzystw Spółdzielczych, przy pomocy której to instytucji założone zostały kooperatywy dla zakupów materjałów surowych dla nast. zawodów:

1) malarzy, szklarzy i pokostników,
2) ślusarzy,
3) szewców i cholewkarzy,
4) fryzjerów.

Nadto powołano do życia konsum spożywczy. Wszystkie te instytucje w latach powojennych,



b. czł. Zarządu
Bronner



b czł. Zarządu
Nadel



b. czł. Zarządu
Westreich

gdy o zdobycie surowców i środków żywności było niesłychanie trudno, zaopatrzone w potrzebne kapitały obrotowe w kwocie 250.000 kor. przez Komitet Pomocy Żydów polskich i kredyt towarowy przez „Zkiws", oddawały członkom swoim ogromne przysługi. Szczególnie dobrze rozwinął się konsum pod dyrekcją p. Juljana Goldsteina i kooperatywa malarska, szklarska i pokostnicza pod dyrekcją p. Jakóba Panzera, oraz fryzjerska pod dyrekcją p. Kama i Warowicza Alojzego.

Dzięki działalności p. Joachima Steinberga w komitecie Pomocy Żydów w Polsce otrzymywali z tego komitetu prawie wszyscy rzemieślnicy, którzy się o to ubiegali, pożyczki w gotówce do wysokości 4.000 kor. lub w materjale surowym w równej wartości.



b. czł. Zarządu
Halpern

Najbiedniejsi uzyskiwali pomoc materjalną w ubraniach, bieliźne i obuwiu dla siebie i dla swoich rodzin. Z biegiem czasu, gdy stosunki uległy poprawie i nabywanie materjałów, surowców i żywności w wolnym handlu stało się możliwem, kooperatywy straciły dla rękodzielnika żydowskiego swoje znaczenie i rację bytu, zaczęły więc podupadać, w następstwie czego dla uratowania kapitałów w nich ulokowanych, zlikwidowano je, a kapitały, które po zrealizowaniu osiągnięto, w szczególności z konsumu i kooperatywy malarzy, szklarzy i pokostników, przeznaczono na cele rozbudowy domu przy ul. Podbrzezie 6, o czem później jeszcze będzie mowa.

W sierpniu 1919 r. zjawił się w Stow. Ręk. Żyd. w Krakowie wicepr. Związku Ręk. Żyd. w Warszawie z prośbą, aby krakowskie Stow. przystąpiło do tego Związku i aby na odbyć się mający w najbliższej przyszłości Zjazd Stow. Ręk. Żyd. wysłało swoich delegatów.

Na posiedzeniu Wydziału, odbytem dnia 13-go sierpnia 1919 r. postanowiono wysłać do Warszawy jako delegatów pp. Steinberga, Schmausa i Kestenbauma, jednakże tylko w charakterze obserwatorów, z tem, że mają zbadać na miejscu stosunki, program i działalność Związku.

Wybrani delegaci po przybyciu do Warszawy, stwierdzili, że istnieją tam właściwie dwa związki Stowarzyszeń Rzemieślników Żydowskich, oba o charakterze politycznym, — jeden przy ul. Leszno 42 sjonistyczny, drugi przy ul. Nalewki 2, o charakterze folkistycznym (Prylucki).

Na Zjeździe, odbytym przy ul. Leszno 42, po zaznajomieniu się ze stosunkami w obu Związkach, oświadczył p. Joachim Steinberg imieniem delegacji krakowskiej i lwowskiej, że Stowarzyszenia Rzemieślników Małopolski tak długo nie przystąpią do żadnego Związku w Warszawie, jak długo w Związkach tych będzie uprawiana polityka ogólnej natury.

Wniosek p. Joachima Steinberga postawiony na powyższym Zjeździe, wykluczający w Stowarzyszeniach rzemieślniczych żydowskich całej Polski wszelką politykę i ograniczający działalność ich do spraw czysto gospodarczej i zawodowej natury, — po długiej i namiętnej dyskusji został znaczną większością głosów przyjęty.

Uchwała ta, doniosła w skutki, spowodowała, że oba Związki z Leszna i z Nalewek połączyły się z biegiem czasu w jedną całość. W ten sposób Stow. Ręk. Żyd. w Krakowie przyczyniło się do tego, że w Polsce powstała jedna potężna organizacja Stowarzyszeń Rzemieślniczych Żyd. pod nazwą „Związek Rzemieślników Żydów w Polsce, z siedzibą w Warszawie, Nalewki 2 a, która obejmuje obecnie ponad 500 Stowarzyszeń Rękodzielniczych Żyd. w Polsce.

W sierpniu 1919 delegaci Stow. Ręk. Żyd. przyjęci zostali przez delegata Stanów Zjedn. A. P. senatora Morgentaua, któremu przedstawili smutne położenie rękodzielnika żydowskiego w Krakowie.

W Warszawie w lutym 1920 r. odbył się Zjazd Ręk. Żyd., na którym reprezentowali Stow. Ręk. Żyd. w Krakowie pp. Steinberg, Goldstein. Fischer, Neumark, Stołkowski i Kestenbaum.

Niebawem, bo w kwietniu 1920 r. odbył się staraniem ręk. żyd. w Krakowie Zjazd Rzem. Żyd. zachodniej Małopolski, na którym uchwalono przystąpić do założenia Org. Ręk. Żyd. na Zachodnią Małopolskę, oraz rozpocząć akcję celem założenia rzemieślniczych Spółdzielni kredytowych.

W sprawie tej wystosowało Stow. nasze szczegółowy memorjał do „Joint Distribution" w Warszawie; oprócz tego wysłano komisję do Dra Adolfa Grossa z prośbą o fachowe poparcie tej akcji.

Na posiedzeniu Wydziału, odbytem w dniu 13-go kwietnia 1920 r. na wniosek p. J. Kestenbauma uchwalono przystąpić do nadbudowy II. piętra na jednopiętrowym wówczas budynku własnym i wybrano w tym celu komisję budowlaną, składającą się z pp.: M. Grünberga, J. Goldsteina i J. Goldschmieda.

Na posiedzeniu Wydziału w dniu 3-go maja ofiarował p. M. Grünberg jako członek Komitetu budowy II piętra, na ten cel kwotę 50.000 koron i wyraził nadzieję, że wszyscy przystąpią do współpracy, przyczyniając się do dzieła własną robotą i własnym materjałem, względnie darami pieniężnemi.

W ten sposób zapoczątkowano nadbudowę domu dwupiętrowego, a Wydział uchwalił oddać kierownictwo całej budowy p. M. Grünbergowi, pozostawiając mu swobodę działania.

Z uznaniem należy podkreślić, że myśl budowy z przewidzianem w programie przeznaczeniem znacznej części budynku dla Bursy terminatorów żydowskich, znalazła w szerokich kołach rzemieślników żydowskich żywy oddźwięk.

Prawie każdy przyczyniał się do budowy, czyto pracą, czy też środkami pieniężnemi w miarę sił swoich.

Przy prowadzeniu budowy pomagali p. Grünbergowi w szczególności pp. J. S. Goldschmied i Juljan Goldstein.

Dzięki poparciu WP. Dr. Rafała Landaua, Prezydenta Gminy Wyzn. i prezesa Komitetu pomocy Żydom polskim, tudzież pp. Dr. Szymona Nichtbergera, Dr. Syrkinowej, Inż. Józefa Weinbergera, Dyr. Fryderyka Freunda, Dr. Chaima Hilfsteina, Dr. Judy Zimmermana i Dr. Adolfa Grossa, członków tegoż Komitetu, uzyskał odeń prezes Stow. p. Joachim Steinberg za jego osobistą gwarancją na cele budowy dalszą kwotę 300.000 koron.

Na posiedzeniu dyrektorów konsumu i kooperatyw uchwalili zebrani na cele budowy następujące kwoty:

1) Kooperatywa szklarzy, malarzy i pokostników 20.000 koron.

2) Kooperatywa szewców i cholewkarzy 10.000 k.

3) Kooperatywa fryzjerów 10.000 kor.

4) Kooperatywa ślusarzy 10.000 kor.

5) Kooperatywa krawców 10.000 kor.

6) Konsum Stowarzyszenia 20.000 kor.

Ponadto uchwalili dyrektorzy kooperatyw do każdej faktury członka kooperatywy doliczać 2 proc. na cele budowy domu.

Do powstania budynku przyczynili się w znacznej mierze pracą i ofiarnością poza już wyż wymienionymi, pp.: Jakób Kestenbaum, Judka Neumark, Abraham Kleinberger, Hecht malarz pokojowy, który wymalował cały dom zupełnie bezinteresownie, Ignacy Garde, Jakób Panzer i Jakób Melzer.

P. Bazes był jednym z pierwszych ofiarodawców, który na cele budowy bursy ofiarował i złożył do rąk p. Prezydenta Dra Landaua 40.000 kor.

Na skutek rozmaitych nieporozumień kwota ta nie została komitetowi wpłaconą, zdewaluowała się i poszła na marne.

Konsum Stow. z czystego zysku swojego wpłacił na cel budowy 60.000 Mp.

Na tenże cel urządziło Stow. rek. żyd. w kinie „Warszawa“ wielki bal, pod kierownictwem p. M. Fischera, który przyniósł czystego zysku 237.730 Mp.

Roboty instalatorskie dla budynku wykonał po cenie znacznie zniżonej p. Feiner Józef, znaczną zaś część materjału ofiarował bezinteresownie błp. p. Józef Griffel.

W dniu 15. maja 1921 r. odbyło się Walne Zgromadzenie, które uchwaliło przeznaczenie całego budynku w ten sposób, iż znajdą w niem pomieszczenie:

1) Sala zebrań Rękodzielników Żydowskich.

2) Sala kooperatywy dla zakupu surowców, narzędzi i maszyn.

3) Szkoły rękodzielnicze wszelkich zawodów.

4) Lokale potrzebne dla Bursy uczniów Rękodzielników Żydowskich, z miejscem co najmniej na 50 chłopców, z odpowiedniemi urządzeniami sanitarno-higjenicznemi oraz pomieszkaniem dla kierownika Bursy, który ewent. mógłby piastować zarazem płatny urząd sekretarza Stowarzyszenia.

Uchwała powyższa niniejszego Walnego Zgrom. obowiązuje Stow. po wieczne czasy i zmienioną być może tylko na podstawie uchwały W. Z. przy udziale przynajmniej 3/4 członków Stow. powziętej kwalifikowaną większością 3/4 obecnych, przy imiennem głosowaniu kartkami. Uchwała powyższa ma być zanotowaną w księgach gruntowych. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

W czasie budowy Zarząd Stowarzyszenia nie zaniedbywał jednak swoich innych zadań dla dobra członków i urządzał odczyty i zabawy na dochód sekcji dobroczynnej, tak, że sekcja ta była w stanie znacznej ilości biednych członków udzielać wsparć na święta Paschy i w nagłych wypadkach.

Dużo zajmowano się też już w roku 1921 sprawą założenia banku rzemieślniczego, sprawa ta jednakże dopiero później została zrealizowaną.

W roku 1922 budowa postąpiła naprzód tak dalece, że lokale przeznaczone dla Stowarzyszenia były już gotowe. Pozostały tylko niewykończone z braku funduszów suteryny, parter i inne lokale, przeznaczone dla Bursy.

Plany budowy wykonał i budowę przeprowadził bezinteresownie błp. Architekt Henryk Lamensdorf z Krakowa.

Sumiennym wykonawcą technicznym jego poleceń był p. Feldmaus Saul.

Z chwilą wykończenia budynku ożywiło się znacznie życie w Stowarzyszeniu.

W roku 1924 poraz pierwszy Stow. Ręk. Żyd. zajęło się oficjalnie wyborami do kahału krakowskiego. Na W. Z. w dniu 13 maja 1924 r. uchwalono kandydatów własnych nie stawiać, natomiast poprzeć kandydatury osób stojących na gruncie demokratycznym.

W roku 1924 przystąpiono do realizacji otwarcia w budynku Stow. — Bursy dla terminatorów rzemieślniczych. Gdy Zakład Sierót Żyd. przy ul. Dietlowskiej stanął wobec zagadnienia, co zrobić z chłopcami, którzy osiągnęli 14 rok życia i muszą ten Zakład opuścić, p. Joachim Steinberg zaproponował błp. Róży Rockowej, aby wspólnemi siłami wystarać się w komitecie opieki nad dzieckiem o potrzebne do wykończenia lokali Bursy, środki i aby łącznie ze Stow. Ręk. Żyd. Zakład Sierót Bursę wreszcie otworzył.

Myśl ta padła na podatny grunt. Niebawem ukonstytuował się komitet pod nazwą kuratorjum Bursy, w skład którego weszli z ramienia Zakładu dla Sierót Żyd. pp. Dr. Med. Rafał Landau, Mecenas Dr. Ripp., dyrektor Spierer, Kessler Dawid, prezesowa błp. Róża Rockowa i Dr. Helena Steinbergerowa. Z ramienia zaś Stow. Ręk Żyd. pp. Steinberg Joachim, Grünberg Maurycy, Goldstein Juljan, Fischer Maurycy, Minder Aron, Blaufeder Henryk, Warowicz Alojzy, Steiner Izrael, Goldschmied J., Kestenbaum Jakób, Rock Łazarz i Neumark Judka.

Staraniem tych połączonych komitetów po dłuższych pertraktacjach przyjęto statut, w myśl którego połowa Wydziału Bursy, której nazwę ustalono na „Bursa Sierót Żydowskich przy Stowarzyszeniu Ręk. Żyd. „Szomer - Umonim“, ma się składać zawsze z osób desygnowanych przez Stow. Ręk. Żyd.

W myśl uchwały Komitetu, Bursa przeznaczona była narazie dla 20 chłopców.

Pierwszym prezesem Bursy był p. Inż. Józef Weinberger, pierwszą wiceprezesową p. Dr. Helena Steinbergowa.

Pod znakomitą prezesurą p. Zygm. Aleksandrowicza i pod jego prawdziwie ojcowską opieką, Bursa ta rozwija się coraz pomyślniej i obecnie daje już schronienie i znakomitą opiekę tak materjalną jak i moralną ponad 40 wychowankom, o czem na innem miejscu piszemy.

W roku 1925, w dniu 29 marca, odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które uchwaliło wejść w porozumienie z Tow. „Kasy Kredytowej“ przy ul. Zielonej 10, instytucją, założoną przez „Ica“, która z powodu braku kapitału nie mogła swej działalności rozwijać.

Na Walnem Zgromadzeniu Kasy Kredytowej w dniu 13. kwietnia 1925 r. weszli w skład Zarządu tejże Kasy reprezentanci Stowarzyszenia. Droga ta doprowadziła do powstania Związku Kredytowego, znajdującego się obecnie przy ul. Grodzkiej L. 21.

Na tem miejscu należy wspomnieć osoby, które do powstania tego dzieła w szczególności się przyczyniły, a m. WPanów Henryka Kaufmana i inż. Józefa Weinberga, reprezentantów Stow. „Solidarność Bnej Brith“ w Krakowie i pp. Juljana Goldsteina, Maurycego Fischera i Łazarza Kirschnera ze strony rękodzielników.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, odbyte w dniu 14. kwietnia 1925 r., na wniosek prezesa Joachima Steinberga uchwaliło wprowadzenie funduszu pośmiertnego z tem, że na wypadek śmierci członka, każdy członek Stowarzyszenia zobowiązany będzie składać na rzecz pozostałej wdowy 2 zł. do kasy Stowarzyszenia.

Na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniem odbytem w dniu 13 kwietnia 1925 na wniosek prezesa Joachima Steinbergera uchwaliło Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie wprowadzenie funduszu pośmiertnego z tem, że na wypadek śmierci członka każden członek Stowarzyszenia zobowiązany będzie składać na rzecz pozostałej wdowy zł. 2 do kasy Stowarzyszenia.

Fundusz pośmiertny spełniał początkowo swoje zadanie, jednakże z biegiem czasu musiano przystąpić do zniesienia go, o czem jeszcze będzie mowa.

W roku 1925 przystąpiono do założenia klubu dla członków Stowarzyszenia.

W tymże roku rozpoczęło Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich wydawanie własnego miesięcznika „Rękodzieło i Przemysł“, pod naczelną redakcją p. Juljana Goldsteina, które to czasopismo do dnia dzisiejszego wychodzi, zasilane w przeważnej części artykułami pp. Juljana Goldsteina, Joachima Steinberga i Wilhelma Heubergera.

Wydawnictwo to jest zupełnie apolityczne i zajmuje się tylko sprawami rzemieślników.

W lokalach Stowarzyszenia znalazło bezpłatne schronienie Stowarzyszenie ochrony lokatorów dla Dzielnicy VIII, dzięki czemu członkowie Stowarzyszenia i w tym kierunku doznali ulgi. Przesem tego Stowarzyszenia jest od założenia p. M. Fischer.

W styczniu 1926 objął w Stowarzyszeniu stanowisko płatnego sekretarza p. Józef Tepper, spełniając swoje obowiązki po dziś dzień sumiennie i gorliwie.

Rok 1927 rozpoczął się pod znakiem niepokoju w Stowarzyszeniu, wobec dotychczasowego Zarządu powstała opozycja, która przybrała nazwę sanacji. Akcja tej sanacji skierowana była przeważnie przeciwko destruktywnej działalności sekretarza Stowarzyszenia p. Teodora Dembitzera.

W rezultacie doszło do porozumienia w tym kie-

runku, że postanowiono wybrać nowy Zarząd po myśli zawartego kompromisu.

Na posiedzeniu Zarządu, odbytem w dniu 16-go lutego 1927, uchwalono obchodzić w dniu 12 czerwca 1927 uroczyście jubileusz istnienia Stowarzyszenia, łącznie z poświęceniem domu Stowarzyszenia i otwarciem Bursy.

Na wniosek p. Judki Neumarka uchwalono na dzień obchodu jubileuszu ufundować własny sztandar Stowarzyszenia i na cel ten złożyli zarówno członkowie Zarządu, jak i wszystkie cechy większe datki. Wspaniały ten sztandar wykonał bez zysku Zakład hafciarski WPani Drowej Stenzlowej.

Obchód jubileuszu odbył się w dniu 12 czerwca 1927 nadzwyczaj uroczyście, rozpoczął się nabożeństwem w Templu, gdzie poseł Dr Ozjasz Thon w podniosłych słowach omówił historję i znaczenie Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich „Szomer - Umonim“.

Z Templu ruszył pochód z muzyką i sztandarem, liczący ponad 1.000 osób, ulicami: Miodową, Sebastjana, Gertrudy, Stradom do kina „Warszawa“ na uroczystą akademję, w której brali udział reprezentanci Rządu, D. O. K., Gminy m. Krakowa, Gminy żydowskiej, Izby rzemieślniczej, Związku rękodzielników żydowskich w Warszawie i wielu innych Stowarzyszeń.

Po uroczystem przemówieniu prezesa Joachima Steinberga rozwinięto sztandar Stowarzyszenia i nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych.

Po skończonej akademji ruszył pochód do domu Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich na uroczyste Chanukas Chabais i uroczystość otwarcia Bursy. Poświęcenia domu i Bursy dokonał p. Rabin Kornitzer.

Rok 1927 przynosi wiele ważnych spraw, w szczególności konieczność rękodzielnika żydowskiego, tak, aby zapowiadana nowa ustawa przemysłowa nie zastała go nieprzygotowanym. W tym celu korzystając z okazji święcenia jubileuszu, zwołano równocześnie na dzień 12 czerwca 1927 r. Zjazd rękodzielników żydowskich z całej Małopolski i Śląska, na który zaproszono również reprezentantów Związku rękodzielników żyd. w Warszawie.

Przybyli reprezentanci prawie wszystkich okręgów w szczególności z Warszawy prezes Rassner i inż. Czerniakow, ze Lwowa prezes Glaserman, z Przemyśla prezes Nasenfeld, z Będzina prezes Goldstein, z Tarnowa prezes Lener, z Jarosławia prezes dr. Rossberger, z Częstochowy prezes Goldberger, ze Sosnowca prezes Warszawski, z Chrzanowa prezes Umlauf, z Rzeszowa prezes Wind itd.

Imieniem m. Krakowa brał żywy udział w obradach Zjazdu ś. p. inż. Jan Peroś.

Zjazd obradował przez dwa dni.

Tematem obrad i rezolucji Zjazdu były następujące sprawy:

1) Konieczność pomocy Rządu przy utrzymywaniu Burs.

2) Zasilenie przez Rząd kooperatyw budowlanych na cele rozbudowy miast.

3) Zmiany ustroju podatkowego.

4) Udzielenie kredytów rządowych rzemiosłu na surowce, maszyny i t. p. potrzeby rzemieślnicze.

5) Sprawy spoczynku niedzielnego, ordynacji wyborczej do Kahału i Seamorządów.

6) Ubezpieczenie na starość i ubezpieczenia socjalne.

Ponadto Zjazd uchwalił stworzyć w Krakowie podcentralę, obejmującą Woj. Krakowskie, Śląskie iczęść Wojew. Kieleckiego.

W roku 1927 rozwijały ożywioną działalność sekcja klubowa i sekcja bibljoteczna pod niestrudzonem kierownictwem błp. Izaaka Kemplera, po którym kierownictwo objął p. Ignacy Botwin; jego też jest zasługą, że bibljoteka Stowarzyszenia ponad miarę swoich skromnych środków pięknie się rozwija i jest dla rodzin członków Stowarzyszenia źródłem oświaty i kultury.

W prowadzeniu bibljoteki pomaga p. Botwinowi niestrudzenie p. Ludwik Halpern.

W dniach 11 grudnia 1927 i 28 stycznia 1928 odbyły się Nadzwyczajne i Zwyczajne Walne Zgromadzenia członków Stowarzyszenia, na których zlikwidowano niepokoje, wywołane t. zw. akcją sanacyjną i na podstawie zawartego porozumienia wybrano nowy Zarząd, będący wynikiem kompromisu, pod prezesurą p. Joachima Steinberga.

Na posiedzeniu Wydziału, odbytego w dniu 5-go lutego 1928 nowo wybrany Zarząd ukonstytuował się w ten sposób, że wiceprezesami wybrani zostali: p. Abrahamer Izrael i Grünberg Maurycy, skarbnikiem wybrano p. Jakóba Goldschmieda.

W dniu 19 lutego 1928 odbyło się Nadzwyczajne posiedzenie żałobne ku uczczeniu pamięci błp. Henryka Schmausa, długoletniego działacza Stowarzyszenia, który na każdem przez się zajmowanem stanowisku w Zarządzie Stowarzyszenia żywił dla Stowarzyszenia jaknajgorętsze uczucia i pracy około dobra Stowarzyszenia, poświęcając cały swój wolny czas.

W uznaniu jego niespożytych zasług dla dobra Stow. uchwalono jednomyślnie pokryć koszta pogrzebu błp. Henryka Schmausa z funduszów Stowarzyszenia.

Na posiedzeniu, odbytem w dniu 6 maja 1928

wybrano Komisję Społeczną, w skład której powołano pp. Goldfarba, Kandla, Süssera, Scheinowitza i Steinera.

Komisja ta natychmiast ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Izraela Steinera, zastępcą p. M. Goldfarba, sekretarzem p. Kandla.

Równocześnie wybrano Komisję Klubową, w skład której weszli pp.: Heuberger, Kam, Kuperberg, Neumark, Markfeld i Steiner.

Nadzwyczaj ożywioną działalność rozwinęła Komisja Społeczna, której zadaniem było roztaczanie opieki nad chorymi, udzielanie bezpłatnych porad prawnych i t. p.

Dzięki staraniom tej Komisji uzyskano stawki ulgowe u 14 lekarzy, 3 dentystów i zniżki w trzech aptekach miejscowych. — Adwokat Dr. Szymon Grünfeld przez dłuższy czas udzielał członkom Stowarzyszenia bezpłatnych porad prawnych.

Również dzięki staraniom Komisji Społecznej przy czynnej pomocy innych członków Zarządu Stowarzyszenia, stworzono fundusz, przeznaczony na budowę „Domu zdrowia", z którego zakupiono parcelę budowlaną w Zaborni tuż koło Rabki o obszarze 2 morgów. W akcji tej pomagali szczególnie p. Judka Neumark oraz WPan Inż. Dawid Feldman. Pan Inż. Edward Kreisler ofiarował bezinteresowne wykonanie planów dla tej budowy.

Niestety z powodu kryzysu i zubożenia członków Stowarzyszenia, akcja Komisji Społecznej utknęła na martwym punkcie.

Wspomnieć wreszcie należy o pracy Komisji Bratniej Pomocy, działającej przez cały czas od roku 1919. W Komisji tej szczególnie wybija się działalność pp. Jakóba Goldschmieda, Henryka Ledera, Dawida Scheinowitza, którzy w sposób dyskretny przychodzą zubożałym członkom Stowarzyszenia z czynną pomocą ze środków Stowarzyszenia. Środki te zdobywane są w małej tylko części ze składek członków, a przeważnie z imprez, jak przedstawień teatralnych, a głównie z corocznych balów na dobroczynne cele Stowarzyszenia!

Zabawy te cieszą się ustaloną dodatnią opinją, do czego, poza pracą całego Wydziału i Pań, poświęcających temu dużo wysiłków, przyczyniają się p. M. Zelnik, jako bezinteresowny dekorator sali oraz pp. Abraham Budin i Izaak Süsser, którzy od lat spełniają przykrą funkcję prowadzenia garderoby.

Sekcja Bratniej Pomocy rozdziela rokrocznie pomiędzy zubożałych członków Stow. z okazji święta Paschy, czy to w naturze, czy gotówce kwoty, dochodzące do 2.000 zł.

Wsparcia otrzymują również bardzo często przejezdni zubożali rękodzielnicy żydowscy.

Staraniem Sekcji Społ. stworzono złotą księgę pamiątkową, której otwarcie nastąpi w dniu święcenia 60-letniego jubileuszu istnienia Stow.

W roku 1928 Stow. brało żywy udział w wyborach do Wojewódzkiej Izby Rzem. w Krakowie.

Kierując się wiążącemi uchwałami Związku Rękodzielników żydów w Polsce, w myśl których rękodzielnicy żydowscy winni do wszystkich ciał samorządowych wysuwać zawsze własne kandydatury, Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich wystawiło własnych kandydatów do wyborów kahalnych w Podgórzu i Krakowie, które miały miejsce w roku 1929.

Wybory do kahału w Podgórzu nie dały nam żadnych pozytywnych rezultatów, antomiast wybory do kahału krakowskiego przyniosły, jak na pierwszy raz rezultat stosunkowo nader korzystny, gdyż rękodzielnicy żydowscy zdobyli do Zarządu i rady kahału krakowskiego 3 mandaty, mianowicie do Zarządu wybrany został p. Jakób S. Goldschmied, do rady pp. Izrael Abrahamer i Maurycy Goldfarb. Zaznaczyć tu należy, że rękodzielnicy żydowscy mogliby zdobyć conajmniej 4—5 mandatów, gdyby solidarnego frontu nie złamała grupa fryzjerów, zwolenników błp. Łazarza Rocka.

Działalność naszych reprezentantów w kahale jest dla rzemieślników żydowskich nader owocna.

W uznaniu wybitnych zasług dla dobra Stow., Walne Zebranie Stow. ręk. żyd. w roku 1928 wybrało p. Juljana Goldsteina swoim delegatem do Zarządu Stow. ręk. żyd.

Doniosłą uchwałę powzięło ostatnie N. W. Z. w dniu 17. X. 1932, znosząc postanowienia statutu o funduszu pośmiertnym, wprowadzając natomiast do statutu postanowienie, mocą którego każdy członek Stow. zobowiązany jest ubezpieczyć się na wypadek śmierci na rzecz swojej rodziny kwotą conajmniej 500 złotych.

W tym celu weszło Stow. ręk. żyd. w kontakt z Towarzystwem Asekuracyjnem „Przyszłość", którego oferta okazała się dla członków Stow. najkorzystniejszą.

Z dniem 2 grudnia 1932 roku święci Stow. 60-letni jubileusz swojego istnienia.

Spisał z protokołów Stowarzyszenia ręk. żyd.

„Szomer-Umonim" w Krakowie.

Prezes Joachim Steinberg.

Związek Stowarzyszeń Rękodzielników i Przemysłowców Żydowskich Woj. Krakowskiego



Prezes Zw. Stow. Ręk Żyd Woj. Krakowskiego
Maurycy Fischer

Na zjeździe ręk. żyd. Małopolski i Śląska, który się odbył w roku 1927 w Krakowie podczas uroczystości jubileuszowych uchwalono stworzyć centralę rejonową, którąby obejmowała Małopolskę, Śląsk i Wojew. Kieleckie.

Ze względów technicznych i statutowych centralę tą w krótkim czasie przeistoczyć musiano w Zw. Stow. Żyd. Ręk. i Przem. Woj. Krakowskiego. (Stowarzyszenie we Lwowie stworzyło odrębny Związek na Woj. Lwowskie).

W maju 1928 nadzwyczajny zjazd delegatów uchwalił statut, który też natychmiast został przez władzę zlegalizowany.

Celem związku była łączność między organizacjami żyd. ręk. woj. krakowskiego. To też już z końcem roku 1928 przypada związkowi wielkie zadanie przygotować wspólną listę ręk. żyd. do wyborów do Izby Rzemieślniczej Woj. Krakowskiego tembardziej, iż jak wiadomo ordynacja wyborcza do Izb Rzemieślniczych nie była zbyt korzystną dla nas.

Przy pomocy pp. Steinberga, Grünberga (ówczesnego prezesa Związku), Goldsteina, Fischera, Brawa (Tarnów) i Steinera (Nowy Sącz), którzy jako delegaci przeprowadzają pertraktacje z ręk. chrześcijańskimi, dochodzi do porozumienia z nimi na konferencji w Woj. Krakowskiem, odbytej pod przewodnictwem wysłanego delegata min. handlu i przemysłu, p. radcy min. Hauszylda, w obecności delegata Wojewody i p. Prezesa Wolnego.

Związek nasz urządza w tym celu zgromadzenia i konferencje we wszystkich miastach i przedkłada wspólnie z kolegami z prowincji, listę wyborczą, która w całości zostaje przyjętą.

Na ten czas przypada pierwszy Zjazd światowych organizacyj ręk. żyd., zwołany do Bytomia (Niemcy), gdzie również wysłaliśmy delegata, p. M. Fischera, który dokumentuje zarówno na zjeździe jak i na przyjęciu w poselstwie polskiem w Bytomiu nasz ścisły związek z państwem polskiem i wspólną pracę dla całego rękodzieła w Polsce.

Dnia 28 kwietnia 1992 r. toczyły się całodzienne obrady II. Zjazdu delegatów związku, w których bierze udział wielka ilość delegatów z prowincji i Krakowa.

Dnia 11 marca 1930 r. urządza Związek w lokalu Teatru Żydowskiego w Krakowie wielki wiec ręk. żyd.. jako wyraz protestu przeciw wygórowanym podatkom i opłatom socjalnym.

Na wiec ten przybyli reprezentanci Woj. i Izby Skarb., którym wręczono uchwalone rezolucje.

W listopadzie 1930 roku zwołuje Egzekutywa Związku zjazd delegatów do Krakowa, celem naradzenia się nad ustosunkowaniem się do nadchodzących wyborów do sejmu i senatu.

Uchwalono znamienną rezolcję, poniżej w całości przytoczoną:

> „Rękodzielnicy żydowscy jako grupa gospodarcza, uważając hasła poprawy gospodarczej, wysuwane przez polityczne partyjnictwo, celem zdobycia mandatów, za demagogiczne i doktrynerskie, uchwalają głosować tylko na listy stojące ściśle na gruncie gospodarczej współpracy z Rządem i pragnące przyczynić się do wewnętrznej konsolidacji i rozwoju gospodarczego Państwa“.

Mimo ciężkiego położenia materjalnego nie szczędzono kosztów i wysyłano delegatów prawie do wszystkich miast woj. krakowskiego w sprawach organizacyjnych i wyborczych, a dzięki referatom Kol. Goldfarba i Fischera, niejedna placówka została przez ręk. żyd. zdobytą.

Dnia 15 września 1931 uchwalił zjazd delegatów żądać zmiany ordynacji wyborczej do Izb Rzemieślniczych, oraz dokonał wyboru władz Związku na dalsze 3 lata.

Obecnie Prezydjum Związku tworzą: pp. Fischer, Steinberg, Braw (Tarnów), Leder, Heuberger i Goldstein.

Członkami egzekutywy są: Steiner, Goldfarb, Lieberman, Kestenbaum, Kuppenberg, Rubinstein (Kraków), Osterweil (Tarnów), Steiner (Nowy Sącz), Feig (Bochnia), Umlauf (Chrzanów), Popioł (Bielsko-Biała) i Bruder (Jasło).

Mimo kryzysu i szczupłych środków finansowych, Związek starał się rozwinąć możliwie intensywną działalność. Dalsza jego praca zależy od poparcia przez Stow. Żyd. Ręk. Woj. Krakowskiego, a konieczność istnienia Związku jest w obecnym kryzysie potrzebniejszą niż kiedykolwiek.

M. F.

Z okazji 60-lecia.

O założeniu i znaczeniu naszego stowarzyszenia nie będę pisał, bo o tem napisali już inni, niewątpliwie zdolniejsi odemnie. Nie mogę się jednak powstrzymać, by i moich parę słów z okazji tak wielkiej uroczystości nie umieścić na łamach tego pamiątkowego numeru, który winien być drogowskazem dla naszych potomków.

Wierzę, że wraz ze mną wszyscy rzemieślnicy żydowscy Krakowa będą się cieszyli, że im przypadł ten zaszczyt święcenia tej wielkiej i niezwykłej uroczystości. Wierzę i w to, że się nie znajdzie rzemieślnik żydowski, któryby w tej uroczystości nie brał udziału. Ale nawet i w tak uroczystej chwili, jaką przeżywamy, nie można obejść się bez zgrzytów.

Bo gdy robimy przegląd naszych szeregów, nasuwa się pytanie pod adresem tych, co jeszcze stoją z daleka od naszej organizacji: „czy was nie wstyd"? **60 lat nawołuje się rzemieślników, by przystąpili do stowarzyszenia.**

60 lat wskazuje, że w jedności jest siła, z którą wszyscy muszą się liczyć, a mimo to jeszcze nie wszyscy do tego stowarzyszenia należą. To też korzystam z tej okazji i zwracam się przedewszystkiem do młodych rzemieślników, dla których słowo „organizacja" nie jest obce, bo jako robotnicy, do organizacji należeli i byli jej czynnymi działaczami.

Niechaj i teraz we własnym interesie wstąpią w szeregi Stowarzyszenia. A że ta organizacja jest potrzebną, dowodzi właśnie to, że przetrwała 60 lat w różnych warunkach, ale zawsze dla pożytku całego rzemiosła.

Natomiast tym wszystkim, którzy już byli członkami naszego stow., a z różnych powodów przestali płacić wkładki, daje Zarząd stow. możność nabycia utraconego prawa w ten sposób, że z okazji 60-letniego jubileuszu odpisuje się stare zaległości i bez ponownego zapisania się, a tylko za opłacaniem bieżących wkładek, staną się członkami z wszystkiemi prawami.

A więc pod hasłem: **„wszyscy samoistnie pracujący rzemieślnicy i drobni przemysłowcy w nasze szeregi"**, obchodzimy ten uroczysty jubileusz 60-lecia naszego Stowarzyszenia.

W. Heuberger.

Sekcja kobiet przy Stow. żyd. ręk. w Krakowie.

Staraniem grona Pań, z udziałem pp. Rubinsteinowej, Klugerowej, Grünbaumowej, Neumarktowej, Silbersteinowej, Offenowej i Kestenbaumowej, założoną została sekcja kobiet przy Stow. Żyd. Ręk. w Krakowie, której celem jest kulturalna i społeczna praca wśród rodzin ręk. żyd.

W sobotę wieczorem odbyła się pierwsza herbatka zapoznawcza, połączona z produkcjami muzykalno-wokalnemi, przy licznym udziale zaproszonych pań.

Przy skromnie nakrytych stołach, przy herbatce minęło kilka miłych godzin, które urozmaiciły produkcje taneczne uczennic p. Dusi Bürstenbinderównej, gra na wiolonczeli p. Edka Birnbauma, gra fortepianowa pp. Heleny Weismanównej i Adolfa Luksa. Konferencierkę prowadził p. Adolf Rubinstein. Mamy nadzieję, iż dalsze takie imprezy przyczynią się do przyjacielskiego współżycia między rodzinami ręk. żyd. w Krakowie.

Pięć lat istnienia Bursy Rękodzielniczej
przy Stow. Ręk. Żyd. w Krakowie.

Powstanie Bursy Rękodzielniczej nie było przypadkiem. Jak inne tego rodzaju instytucje, tak i ona tkwi korzeniami w nędzy żydowskiej, a ma być oparciem i to zarówno materjalnem jak i moralnem dla młodego terminatora żydowskiego, ma być torem, po którym ubogi i niedoświadczony terminator rzemieślniczy posuwać się będzie ku samodzielnej placówce uświadomionego i pożytecznego obywatela.



Prezes Bursy
p. Zygmunt Aleksandrowicz

Minęło lat pięć od czasu powstania Bursy. Pięć lat borykania się z trudnościami natury materjalnej, podczas których brak odpowiednich sił wychowawczych utrudniał pracę wychowawczą, nie pozwalał rozwijać się życiu kulturalnemu wśród wychowanków Bursy. Jedynie dzięki ofiarnej pracy Wydziału z p. prezesem Zygmuntem Aleksandrowiczem na czele, przy bardzo wytężonych wysiłkach obecnego Kierownictwa Bursy, udało się w ostatniem trzechleciu zcementować silne podstawy Zakładu, podnieść niveau życiowe i kulturalne wychowanków, uczynić dla nich czas spędzany w Bursie przyjemnym i pożytecznym fragmentem przygotowawczym do ich dalszego życia.

Poziom Zakładu pod każdym względem wysoki, pozwala postawić go dziś w rzędzie najlepszych internatów rzemieślniczych w kraju.

Obszerne, wygodne, w myśl zasad nowoczesnej higjeny urządzone pomieszczenia, obliczone dla czterdziestu chłopców, otwarte są przedewszystkiem dla wychowanków opuszczających Zakład Sierót żydowskich w Krakowie, w drugim rzędzie dla innych chłopców - sierót z Krakowa i prowincji.

Stała współpraca z lekarzem internatowym oraz Instytutem Psychotechnicznym w Krakowie, pozwala przyjmować — zgodnie z wytkniętą zasadą — tylko chłopców zdrowych i normalnych, oraz skierowywać nowowstępujących do zawodów najbardziej odpowiadających ich zdolnościom. Oddawanie zaś chłopców pieczy najlepszych majstrów, daje gwarancję starannego wykształcenia zawodowego.

W pracy wychowawczej dąży Kierownictwo do stworzenia atmosfery zgody, współżycia i współpracy między chłopcami, oraz między nimi a Kierownictwem, dąży do rozbudzenia życia kulturalnego i samorządowego, któreby już w Bursie wpajało wychowankom poczucie odpowiedzialności i samodzielności.

Oddanie w zarząd wychowanków czytelni czasopism i bogatej, stale rozwijającej się bibljoteki, wprowadzenie kursów lingwistycznych, muzyki, śpiewu, gimnastyki oraz dyskusyjnych pogadanek i referatów, wszystko to zdąża do stworzenia zdrowego, narodowo uświadomionego rzemieślnika żydowskiego.

Uczęszczanie na odpowiednie programy do kin, teatru, zwiedzanie muzeów, wystaw, urządzanie wieczorków publicznych, wydawanie własnej perjodycznej gazetki, ma kształcić zmysł piękna a zapoznanie wychowanków z całokształtem życia społecznego, odsłonięcie im zasady społecznego podziału pracy, odkrycie ogromnego wysiłku całego społeczeństwa w walce o byt, ma uświadomić w nich własną rolę w tem społeczeństwie, do którego mają wejść jako zdrowi, nowi i silni Żydzi - obywatele.



Koloniści przy stole z p. prez. Z. Aleksandrowiczami i Kierownictwem kolonji.

Wielką kartą w życiu Bursy była tegoroczna, druga z rzędu kolonja wypoczynkowa w Rabie Niż-

nej (obok Mszany Dolnej, Beskid Zachodni). Mimo ciężkiej sytuacji finansowej, Wydział Bursy dzięki śmiałej inicjatywie prezesa p. Zygmunta Aleksandrowicza nie cofnął się przed nowym wysiłkiem i kolonję urządził. Wynajęto nową willę, wygodną i przestronną. Kąpiele, gry i zabawy, wycieczki, gawędy, radjo,

Cały szereg wycieczek, ukoronowany trzydniową w Pieniny, z przepięknym przejazdem przez przełom Dunajca, pozostawił w duszach chłopców niezatarte wrażenie.

Wizytacja z ramienia Województwa Krakowskiego stwierdziła bardzo wysoki poziom kolonji.



Przed zjazdem przez przełom Dunajca



Przed schroniskiem szkolnem w Krościenku.



Przy źródełku pod Starym Sączem

a przedewszystkiem dobry i obfity posiłek pozwoliły chłopcom, zmęczonym całoroczną pracą w dusznych warsztatach, wypocząć w pełni, w atmosferze beztroski i spokoju.

Wizytatorowie wyrazili się z pełnem uznaniem o całokształcie pracy kolonijnej i podkreślili z zadowoleniem fachowość wychowawczą i administracyjną Kierownictwa kolonji. **CH. E.**

Sprawozdanie

z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Stow. rękodzielników żydowskich „Szomer Umonim“

odbytego w dniu 20 listopada b. r. z następującym porządkiem dziennym:

1) Projekt ustawy o dostawach rządowych i samorządowych.
2) Ciężary opłat socjalnych i połączone z tem egzekucje.
3) Ubezpieczenia na wypadek śmierci i sprawy ogólne.
4) Wnioski.

O godzinie 5-tej popołudniu prezes Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich „Szomer-Umonim“ p. Joachim Steinberg otwiera nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w obecności około 600 zebranych członków, przy współudziale pp. starszych Cechów:

Cechu rzeźników Grupa II. — p. Maurycego Kühnreicha.

Cechu piekarzy Grupa II. — p. Abrahamera Izraela.

Cechu krawców Grupa II. — p. Mosesa Brawa.

Cechu fryzjerów Grupa II. — p. Kama Samuela.

Cechu kuśnierzy — p. Steinera Izraela.

Cechu pokostników i lakierników Grupa II-ga — p. Kestenbauma Jakóba.

Cechu szklarzy — p. Immerglücka Ignacego.

Cechu kaletników i kuferkarzy — p. D. Scheinowitza.

Cechu szewców i cholewkarzy Grupa II-ga — p. Melzera Jakóba.

Cechu malarzy Grupa II. — p. Jakóba Panzera.

Cechu stolarzy Grupa II. — p. Izaaka Süssera.

Cechu ślusarzy Grupa II. — p. Juljana Goldsteina.

Przewodniczący wita w gorących słowach reprezentantów B. B. W. R. w osobach WPana Dra Żaka i WPana Kapitana Spiry, reprezentanta Wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej w osobie WPana radcy Antoniego Jarosza i reprezentanta Związku Cechów krakowskich w osobie WP. radcy Kudasiewicza.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie przyjęło obecność P. T. Gości rzęsistemi oklaskami.

Przystępując do porządku dziennego przewodniczący udziela głosu p. Wilhelmowi Heubergerowi, mistrzowi malarskiemu, który wygłosił referat o pro-

jekcie mającego się ukazać rozporządzenia w sprawie dostaw rządowych i komunalnych.

Z obszernego i rzeczowego referatu p. Heubergera wynika, że Rząd zamierza wprowadzić ustawę w całej swej treści dla rzemiosła przychylną, co w szczególności wynika z postanowień projektowanej ustawy, mocą której oferty składane przez rzemieślników, a w szczególności przez Związki Rzemieślnicze mają mieć aż do różnicy 10% wysokości pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi.

Kończąc swój referat p. Heuberger wyraża życzenie, by, skoro projekt rządowy wykazuje przychylność dla stanu rękodzielniczego, **były oferty rzemieślników żydowskich traktowane w przyszłości na równi z innemi, co obecnie niestety nie zawsze się dzieje.**

Referat p. Heubergera zgromadzeni nagrodzili hucznemi oklaskami.

Przystępując do II. i III-go punktu porządku dziennego, przewodniczący prezes Steinberg, jako referent przedstawia krytyczne położenie rzemiosła, wskazuje na znajdującą się na sali ogromną ilość ludzi, która od 8—10 miesięcy w roku nie bierze w braku pracy narzędzi do ręki, niema z czego żyć, a tem więcej nie jest w stanie w obecnym krytycznym czasie ponosić ciężarów podatkowych, w szczególności społecznych.

Omawiając zbyt wysokie wymiary podatkowe, referent przypisuje je nie tyle złej woli organów skarbowych, ile tej okoliczności, że na „rzeczoznawców“, dających informacje wstępne organom wymiarowym, powoływani bywają prawie zawsze nie reprezentanci organizacyj rzemieślniczych, lecz bądź-to ludzie wprawdzie z pośród rzemiosła, lecz o mniejszej moralnej wartości, bądź osoby, zgoła rzemieślników i ich stosunków nie znające.

W tej kwestji wnosi referent rezolucję, **żądającą imieniem zgromadzonych, aby przy powoływaniu członków komisyj podatkowych i rzeczoznawców do informacji wstępnych, Urzędy Skarbowe przedewszystkiem uwzględniały propozycje organizacyj rzemieślniczych.**

Referent podnosi następnie, że prawie teraz, w czasie kryzysu i ógólnego wycieńczenia, tak Urzędy podatkowe, jak i instytucje ubezpieczeń społecznych, t. j. Kasy Chorych i Zakłady Ubezpieczeń od Wypadków egzekwują naraz energicznie stare zaległości, sięgające często po rok 1924 i to częstokroć niesłusznie, gdyż w ogromnej ilości wypadków egzekwowani wykazują kwitami skarbowemi zapłatę egzekwowanych obecnie należytości.

Ale i w tym wypadku egzekutorzy nie zadawalają się okazanym im kwitem i zmuszają egzekwowanego do tracenia czasu, celem uzyskania odpowiednich sprostowań w księgach urzędów skarbowych, co częstokroć wymaga kilkukrotnych interwencyj.

Gorzej jest z tymi rzemieślnikami, którzy kwity zagubili. Ci, aczkolwiek wiedzą, że egzekwowane podatki raz zapłacili, są bezsilni i muszą, o ile przed egzekucją inaczej obronić się nie mogą, płacić powtórnie.

Referent przytacza jaskrawy fakt, gdzie Zakład Ubezp. od Wypadków zażądał obecnie od mistrza malarskiego Jakóba Panzera, tytułem rzekomo mylnie obliczonych stawek, za czas od 1. stycznia 1927 r. do 31-go grudnia 1931 r. dopłaty w kwocie zł. 692.94, a tytułem odsetek zł. 200.51, t. j. razem z tytułu dopłaty kwotę 803 zł. 15 gr.

Również Kasa Chorych wielokrotnie egzekwuje urojone pretensje, tak, że rzemieślnik, o ile już ma co do roboty, musi zamiast siedzieć przy niej i zarobić na utrzymanie swoje i rodziny, biegać od urzędu do urzędu i tracić czas na ratowanie się przed niesłusznemi egzekucjami.

Stan taki nie może trwać dłużej.

Opornych podatników dzisiaj niema, a przynajmniej stanowią oni rzadkie wyjątki. Ci, co nie płacą, nie mogą i należy ich ciężkie położenie uwzględnić.

Stan taki prowadzi do demoralizacji płatnika, prowadzi do tego, że płatnik, nie będący w możności tak wielkich sum uiścić, ucieka się do środka wyłączeń.

Gdyby płatnik miał do płacenia wymiary, odpowiadające jego sile płatniczej, z pewnością-by je uiścił, gdyż zrozumienie konieczności i obowiązku płacenia podatków przeniknęło już do najszerszych warstw.

Wobec powyższego referent stwierdza, że gnębienie płatników egzekucjami, które do niczego nie prowadzą, gdyż wysprzedaż egzekwowanych przedmiotów często nie pokrywa nawet kosztów ich przewózki, musi raz nareszcie ustać i że Wysoki Rząd, chcąc zyskać dla Państwa płatników uzdrowionych, **powinien zdecydować się na ogólną amnestję zaległości tak podatkowych, jak i zaległości w urzędach ubezpieczeń społecznych, t. j. w Kasie Chorych i Zakładzie Ubezpieczeń od Wypadków.**

W szczególności zwraca referent uwagę na to, że egzekwowanie narzędzi pracy i surowców, stanowiących przeważnie cudzą własność, jest ustawowo niedopuszczalne i do reszty niszczy całe rzemiosło.

Przechodząc do ustawodawstwa społecznego, zwraca referent uwagę na rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 7. listopada 1931 r., na mocy których rzemieślnik zatrudniający terminatora ponad obowiązkowy czas pracy, narażony jest w pierwszym wypadku przekroczenia tego przepisu na karę naj-

mniej zł. 200, przy powtórzeniu przekroczenia na bezwzględną karę aresztu najmniej 2-ch tygodni.

Te postanowienia dekretu z dnia 7. listopada 1931 r. są dla rzemieślnika i krzywdzące i hańbiące.

Podczas, gdy zbrodniarz pospolity ma prawo odwołania się do wyższej instancji, a nawet może korzystać z dobrodziejstwa ustawy, że zasłużona kara w miarę okoliczności łagodzących może mu być zawieszoną na parę lat, po upływie których w razie niepowtórzenia się przestępstwa kara gaśnie, — to rzemieślnik bez względu na motywy, dla których terminatora lub młodocianego robotnika zatrudniał w godzinach ponad obowiązkowych, w myśl brzmienia ustawy podlega bezwzględnie poraz pierwszy karze grzywny, a poraz drugi karze aresztu conajmniej 2-tygodniowego.

W następstwie tej ustawy, rzemieślnicy, świadomi jej rygorów, terminatorów i młodocianych więcej nie zatrudniają, co musi doprowadzić do wzmożenia włóczęgostwa i pauperyzacji młodego elementu w mieście.

Ustawa ta winna być bezwarunkowo znowelizowaną w kierunku liberalnym i ostrze jej musi być znacznie złagodzone.

Przechodząc do omówienia ustawy przemysłowej z roku 1927, referent stwierdza, że ustawa ta wniosła w życie rzemieślnicze chaos i rozprzężenie.

Doświadczenie ostatnich paru lat nauczyło, że istnienie „Cechów“ jako organizacyj zawodowych, biorąc pod uwagę stan kulturalny naszego przeciętnego rzemieślnika, ma tylko wtedy swoją rację bytu, jeżeli wprowadzony zostanie przymus cechowy.

Postanowienia ustawy przemysłowej z r. 1927, dotyczące ordynacji wyborczej do Wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej, również muszą ulec gruntownej nowelizacji, gdyż dotychczasowa ordynacja uniemożliwia wysyłanie do Izb Rzemieślniczych przedstawicieli rzemiosła według ich zdolności i pracy na polu społecznem.

Nie ostatnią przyczyną pogłębienia się kryzysu w kołach rzemieślniczych jest brak wszelkiego kredytu, przyczem stwierdzić należy, że na tem polu Wysoki Rząd nie odnosi się do stanu rzemieślniczego z tą przychylnością i gotowością, co wobec innych warstw gospodarczych Rzeczypospolitej, a w szczególności wobec rolnictwa i wielkiego przemysłu.

O ile słusznem jest, że Wysoki Rząd otacza szczególną opieką stan rolniczy, jako najważniejszy czynnik gospodarstwa polskiego, to niemniej i stan rzemieślniczy, będący podwaliną gospodarczego rozwoju miast, na taką samą opiekę zasługuje, tembardziej, że wszystkie urzędowe sprawozdania stwierdzają, że nieściągalność kredytów, udzielanych rzemieślnikom nie przekracza 2% wysokości udzielonych kredytów.

Dla umożliwienia kredytu stanowi rzemieślniczemu starczyłoby na Województwo krakowskie przyznanie kredytowym spółdzielniom rzemieślniczym w obrębie Województwa reeskontu we wysokości: do 5,000.000 zł.

Udzielony w ten sposób kredyt miałby absolutne zabezpieczenie, gdyż, jak wiadomo, członkowie Spółdzielni za zobowiązania jej w regule odpowiadają conajmniej 10-krotną wysokością swoich udziałów.

Referent porusza następnie sprawę spoczynku niedzielnego i stwierdza, że rzemieślnik żydowski jest w przygniatającej większości człowiekiem religijnym, święcącym sobotę i że wobec tego skazanym jest na zarobkowanie tylko przez 4 i pół dnia w tygodniu, gdyż w piątek popołudniu ze zmierzchem już mu pracować nie wolno.

Nie tylko w czasie kryzysu, ale nawet w czasach normalnych, praca rzemieślnika przez 4 i pół dnia w tygodniu nie starczy na wyżywienie go, a tem mniej na zapłatę świadczeń społecznych.

Jako ludzie religijni umiemy uszanować uczucia religijne innych wyznań, dlatego nie żądamy, aby nam było wolno pracować w miejscach publicznych, lecz wymagamy, by nam wolno było pracować w naszych lokalach zamkniętych, gdzie niczyich uczuć religijnych nie drażnimy. I w tym kierunku żądamy zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym.

Kończąc swoje wywody, referent zwraca się do P. T. Reprezentantów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z prośbą, aby w uwzględnieniu słuszności postulatów na zebraniu podniesionych, byli rzecznikami tychże u miarodajnych czynników.

Do dyskusji nad wygłoszonemi referatami zgłosili się z pośród zebranych członków pp. Maurycy Fischer, Zygmunt Feldmann i Maks Markfeld.

Pan M. Fischer w obszernych i rzeczowych wywodach, przerywanych burzą oklasków, podkreślił i poparł wywody referatu p. Steinberga.

Pan Zygmunt Feldmann przedstawił fakt, gdy idąc za apelem Komitetu dla bezrobotnych, by skrócić dni pracy i zatrudnić większą ilość robotników, ograniczył rzeczywiście tydzień pracy do 3 dni, a zamiast zatrudniać, jak przedtem 2 robotników, przyjął dalszych dwóch bezrobotnych robotników do pracy. Za tę jego dobrą wolę zostaje obecnie ukarany przez Władzę Skarbową grzywną za przekroczenie granic patentu kategorji VIII i przesunięciem go do kategorji VII-mej.

Wzywa obecnych, aby z tego przykładu wyciągnęli konsekwencje.

Pan M. Markfeld żali się, że mimo, iż zalega tylko z podatkiem za II. półrocze 1931 r., a zaległość ta rozłożoną mu została na raty, które punktualnie płaci, w dniu płatności jednej z rat zjawili się u niego o godzinie 10-tej rano dwaj egzekutorzy, celem przeprowadzenia egzekucji za zaległe raty.

Gdy im wykazał, że właśnie w tym dniu płatną jest rata, odeszli, lecz już tego samego dnia popołudniu znowu się zjawili, celem skontrolowania, czy rata jest zapłaconą. Ponieważ żona, która poszła ratę zapłacić, była nieobecną, nie mógł się kwitem wykazać i dopiero po usilnych prośbach egzekutorzy ci odeszli, lecz już na drugi dzień zrana znowu u niego się zjawili.

Uważa postępowanie takie za szykanowanie, tembardziej, że należycie spełnia obowiązki obywatelskie, bo gdy Państwo było w potrzebie, on zaś w możności, zakupił za 50.000 Mp. pożyczkę odrodzenia.

Następnie do głosu zgłosił się WP. Dr Żak i złożył zapewnienie, że wszelkie podniesione na zgromadzeniu postulaty będą przez Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem życzliwie rozpatrzone, że sprawy przedstawiane przez Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich „Szomer-Umonim" będą tam zawsze życzliwie traktowane i przez B. B. W. R. popierane.

Wzywa Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich „Szomer-Umonim", aby wyznaczyło swojego delegata, któryby był łącznikiem między Blokiem Bezpartyjnym Współpracy z Rządem, a Stowarzyszeniem.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, na cześć Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, podjętym gorąco przez wszystkich zebranych, — zamknął przewodniczący to pamiętne zgromadzenie.

Rękodzieło i Przemysł

Od roku 1925 rozpoczęło Stow. Żyd. Ręk. w Krakowie wydawanie własnego organu p. t. „Rękodzieło i Przemysł", przy współpracy pp.: Jul. Goldsteina, Steinberga, Heubergera, Fischera i wielu innych.

Czasopismo to jest **jedynym** organem Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Polsce, informującym członków o najważniejszych sprawach tak zawodowych jak i organizacyjnych. Mimo szczupłych środków materjalnych, od 7 lat wychodząc, broni placówki, oraz praw żyd. ręk., dzięki niezmordowanej pracy naczelnego redaktora.

„Prasa jest najsilniejszem mocarstwem świata"; prawdę tę muszą ręk. żyd. pojąć i zrozumieć konieczność punktualnego wydawania swego organu, oraz powiększenia własnej prasy.

W nadziei, że uroczystość 60-lecia Stow. Żyd. Ręk. zapoczątkuje nową erę pracy, wzywamy członków do poparcia naszego organu.

Ze sfer fryzjerskich

Przeglądając ostatni numer „Fryzjera Polskiego" zauważyłem między innemi ciekawy artykuł p. Peca, traktujący o bolączkach stanu rzemieślniczego w ogólności, a fryzjerskiego w szczególności. Na marginesie tego artykułu nasuwa mi się kilka poniższych uwag.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w czasach tak dotkliwego kryzysu, jaki obecnie przeżywamy, i rzemiosło musiało ponieść część powszechnej klęski gospodarczej. Zachodziłaby tylko kwestja, czem to fryzjerzy są specjalnie i najbardziej dotknięci przez szalejący pogrom gospodarczy? Wszak fuszerka zawodowa, nielojalna konkurencja, brak przymusu cechowego i wynikający stąd brak egzekutywy zawodowej, toż klęski i bolączki, odczuwane przez wszystkie inne rzemiosła narówni ze stanem fryzjerskim. W tych więc sprawach walczymy i walczyć będziemy o poprawę bytu wraz z ogólnemi organizacjami zawodowemi rzemiosła.

Istnieje jednak pozatem specyficzna dla stanu fryzjerskiego kwestja, bez rozwiązania której, mojem zdaniem, nie nastąpi poprawa warunków zarobkowania i co najważniejsze, spokojna atmosfera pracy zawodowej, która w naszym zawodzie specjalnie jest zatruta wyziewami niezdrowej i nielojalnej konkurencji.

Kwestją tą, to osławiona i tylokrotnie wentylowana sprawa spoczynku niedzielnego. Rzeczą jest charakterystyczną, że p. Pec, który tyle miejsca tej sprawie poświęca w wyżej wspomnianym artykule, nie dopuścił do przedyskutowania jej na zjeździe fryzjerów we Lwowie.

Tenże sam p. Pec, objeżdżając poszczególne miasta z ramienia Centralnego Związku Cechów Fryzjerów wygłaszał referaty, przemawiając za zniesieniem spoczynku niedzielnego i tenże p. Pec później nie dopuszcza do dyskusji nad tą sprawą na zjeździe. Dziwne to, ale dla p. Peca charakterystyczne. Więcej już w jego dobrą wolę w tej sprawie wierzyć nie możemy.

Dlaczego sprawa spoczynku niedzielnego dla fryzjerów jest tak piekącą?

Oto dlatego, że w czasach dzisiejszych, każdy, nawet najuboższy, uważa za potrzebę codzienną, podobnie, jak umyć się, tak i być dobrze ogolonym, bo dzisiaj golenie stało się artykułem pierwszej potrzeby, i jak dla sklepów spożywczych, tak i dla fryzjerni zniesienie spoczynku niedzielnego jest rzeczą konieczną. Wiadomo powszechnie, że w niedzielę, jako w dzień odświętny, każdy chce być ogolonym, a że niejeden nie zdąży w sobotę, lub musi golić się codziennie, stąd też szczególnie duży napływ klienteli jest w niedzielę. Kończąc, konkretyzuję: zniesienie spoczynku niedzielnego jest dla stanu fryzjerskiego koniecznością ekonomiczną i dlatego wcześniej, czy później, jak tego zapowiedzi już mamy, nadejść musi. A nie będzie to zasługą dwulicowej gry p. Peca, lecz nastąpi jako nieubłagana konsekwencja naszych warunków bytu i nieustannej walki prawdziwych i szczerych bojowników o poprawę naszej egzystencji.

Samuel Kam.

Ważne dla rzemieślników przy wykupnie patentów.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie,
ul. św. Anny L. 9.

Kraków, dnia 15-go czerwca 1932 r.

Do wiadomości Sławetnych Cechów Rzemieślniczych na terenie Województwa Krakowskiego.

Uczniów rzemieślniczych nie należy uważać za pracowników w zrozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Niejednokrotnie Cechy, a nawet poszczególni rzemieślnicy zwracali się do tutejszej Izby z prośbą o interwencję u władz skarbowych z powodu zaliczania uczniów przez poszczególne Urzędy Skarbowe do liczby pracowników przemysłowych, co wpływa na kategorje świadectw przemysłowych.

Interwencje Izby u władz skarbowych nie odnosiły pozytywnego rezultatu.

Sprawa ta została obecnie ostatecznie rozstrzygnięta wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 16. X. 1931 (II. 4 K. 651/31), który orzeka:

„UCZNIÓW NIE MOŻNA UWAŻAĆ ZA PRACOWNIKÓW W ZROZUMIENIU USTAWY O PAŃSTWOWYM PODATKU PRZEMYSŁOWYM“.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji Ottona R. oskarżonego z art. 23 i 98 ust. z dnia 15. VII. 1925 r. poz. 550 Dz. U. R. P., założonej od wyroku Sądu Okręgowego w Gnieźnie z dnia 25. VI. 1931 r. wyrok ten uchylił.

Z uzasadnienia:

„Jak wynika z zestawienia ustawy z dnia 7. VI. 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) i ustawy z dnia 2. VII. 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, ustawodawstwo przemysłowe rozróżnia trzy rodzaje osób zatrudnionych w przemyśle, a to dorosłych pracowników, młodocianych pracowników, oraz uczniów przemysłowych.

O uczniach traktuje specjalny dział VI. ustawy o prawie przemysłowem (art. 111 do 125).

Z przepisów tych widać, iż stanowisko ucznia w zakładzie przemysłowym opiera się nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania (art. 116), przyczem końcowa treść art. 117 cytowanej ustawy wyraźnie przeciwstawia ucznia pracownikom przemysłowym, ponadto i pozostałe przepisy tegoż działu VI. wskazują, iż praca ucznia ma charakter nauki, zadania pryncypała są nietylko nauczycielskie, lecz i wychowawcze (art. 118, 120 i inne), a świadczenia są nie jednostronne ze strony pryncypała, lecz wzajemne.

Ustawy przemysłowe nie utożsamiają uczniów z pracownikami młodocianymi, na co wyraźnie wskazuje art. 3 ustawy o pracy młodocianych i kobiet, głoszący, że przepisom tej ustawy, podlega również praca młodocianych uczniów, terminatorów i praktykantów.

To też uczniów nie można uważać za pracowników w zrozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Umowa o naukę jest zawierana w interesie ucznia i w obronie fachowości przemysłu, a nie w interesie przemysłowca i jego korzyści materjalnych. **Uznanie uczniów za pracowników, podnosiłoby koszty świadectwa przemysłowego, a w konsekwencji spowodowałoby niechęć przemysłowca do kształcenia fachowych pracowników.** Wobec tego, Sąd bezpodstawnie wliczył uczniów do ilości robotników przy określaniu kategorji świadectwa, skoro zaś ustalone zostało, że oskarżony zatrudniał tylko 3-ch pracowników poza uczniami, to zasadnie wykupił świadectwo przemysłowe VIII. kat. i w czynie jego brak cech przestępstwa. Z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok uchylił“.

We wszystkich wypadkach zatem, gdyby władze skarbowe zaliczały uczniów do pracowników przemysłowych w zrozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym, należy wnosić odwołania do Izby Skarbowej w Krakowie z powołaniem się na wyżej przytoczony wyrok Sądu Najwyższego. A nieprzychylne rozstrzygnięcie sprawy przez P. T. Urzędy Skarbowe można zaskarżyć z powołaniem się na wyżej przytoczony wyrok.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie.

Prez.: **Jan Wolny.** Sekr.: **Wł. Winiarski** w. z.

Podziękowanie.

Za ofiarowane książki do bibljoteki składamy tą drogą podziękowanie W. Panom: Goldsteinowi Jul., prez. Steinbergowi, Pickholzowi, Botwinowi Ign., Kestenbaumowi Jak., Kirschnerowi Łaz., inż. Kleinbergerowi, Kupferbergowi, Schleichkornowi Leonowi i WP. Lanesowej.

Przy tej sposobności zwracamy się do P. T. członków stow. z prośbą, by swoje książki, które często leżą bezużytecznie w domu, ofiarowali bibljotece, która jest czynna w każdą niedzielę od godz. 10—12.30. Wystarczy zawiadomić biuro stow. za pomocą kartki, a po odbiór ofiarowanych książek zgłosi się wydelegowany członek komisji bibljotecznej.

Z bibljoteki może korzystać każdy członek stow. za opłatą 50 gr. wpisowego i 10 gr. za każdą wypożyczoną książkę, bez kaucji.

Zarząd.

Komunikat.

OPŁATY NA RZECZ KRAKOWSKIEJ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

W związku z opłatami, jakie obowiązani są rzemieślnicy w okręgu Krakowskiej Izby Rzemieślniczej uiścić, wedle list płatników ogłoszonych prawomocnie w urzędach Gminnych, komunikuje Izba Rzemieślnicza. że rzemieślnicy, którzy niedotrzymali terminu płatności, narażeni zostaną na wdrożenie egzekucji i ponoszenie kosztów egzekucyjnych związanych z postępowaniem egzekucyjnem, przeprowadzonem przez Urzędy Skarbowe.

W interesie zatem rzemieślników leży, aby ci, którzy dotąd opłat nie uiścili, pospieszyli się i opłaty dodatkowo jeszcze jak najszybciej wpłacili.

Otwarcie Klubu Towarzyskiego

w Stow. ręk. żyd. w Krakowie.

Z dniem 1-go listopada 1932 otwarty został w lokalach naszego Stow. przy ul. Podbrzezie 6, Klub Towarzyski dla członków Stowarzyszenia.

Przy klubie urządzony jest bufet, stoliki do gry towarzyskiej oraz czytelnia.

Stowarzyszenie Rękodzielników Żyd. „Szomer Umonim“ w Krakowie zaprasza wszystkich samodzielnych rękodzielników żydowskich w Krakowie

na Uroczystości Jubileuszowe

60-cio lecia istnienia Stowarzyszenia,

które odbędą się w dniu 26-go grudnia 1932 roku

Program uroczystości: O 10-ej rano uroczyste nabożeństwo w Templu, ul. Podbrzezie. O 11-ej rano uroczyste zebranie członków Stow. i gości w salach Stow. Żyd. Ręk. Podbrzezie 6 (dom własny). Rozdzielanie odznak honorowych zasłużonym działaczom Stowarzyszenia i otwarcie złotej księgi Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich. O 8-ej wieczorem zebranie towarzyskie, połączone z wspólną wieczerzą członków.

Z okazji uroczystości 60-letniego jubileuszu Stowarzyszenia Żyd. Rękodzielników „Szomer Umonim“ w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 25-go grudnia 1932 r. o godzinie 6-ej wieczorem w wielkiej sali kahału krakowskiego, ul. Skawińska,

Wielkie Zgromadzenie Rękodzielników Żydowskich

Referować będą pp.: J. Steinberg, prezes Stow. Żyd. Ręk. w Krakowie, M. Fischer, prezes Związku Stow. Żyd. Ręk. Woj. Krak., M. Goldfarb, radca kahału i inni.

Rękodzielnicy żydowscy! Przybądźcie na to zgromadzenie licznie.

Stow. Żyd. Ręk. „Szomer Umonim“.

Każdy Rękodzielnik winien popierać własną prasę!

Wykupno świadectw przemysłowych

na rok 1933 w Stow. ręk. żyd. w Krakowie

Pismem nadeslanem przez Izbę Skarbową w Krakowie, przyznane nam zostało wydawanie świadectw przemysłowych na rok 1933, które to pismo w całości przytaczamy:

Do Stowarzyszenia Żydowskich Rękodzielników „Szomer Umonim"
Kraków, ul. Podbrzezie L. 6.

Na prośbę z dnia 6 grudnia 1932 L. 5955/32 porucza się na zasadzie postanowień art. 29 ust. o państw. podatku przemysl. oraz § 57 instrukcji z 15 maja 1929 wydawanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1933 Stowarzyszeniu, pod warunkiem:

Wydawanie świadectw przemysłowych przez Stowarzyszenie może mieć miejsce tylko w dniach od 1—30 grudnia 1932 r. bez żadnego wynagrodzenia ze strony Skarbu Państwa za powyższą czynność. Stowarzyszenie odbierze od członka wraz z gotówką deklarację należycie i czytelnie wypełnioną we wszystkich rubrykach (wzory nowe), a wpłacającemu wręczy tymczasowe zaświadczenie, zaopatrzone w pieczęć Stowarzyszenia i podpisy likwidatora i kasjera.

Do rejestru, który prowadzić należy według terytorjalnej kompetencji czterech urzędów skarbowych w Krakowie, wciągnąć należy imię i nazwisko wpłacającego, rodzaj prowadzonego przedsiębiorstwa, miejsce wykonywania przedsiębiorstwa, kategorję nabywanego świadectwa przemysłowego, oraz wpłaconą gotówkę.

Wpłaconą gotówkę odprowadzać należy najpóźniej następnego dnia po otrzymaniu do Kasy właściwego Urzędu Skarbowego wraz z deklaracjami i z sumowanym odpisem prowadzonego rejestru.

Pożądanem byłoby, aby gotówkę składano rano zaraz po otwarciu Kasy, aby można było w dniu złożenia pieniędzy wystawić i doręczyć Stowarzyszeniu wykupione świadectwa przemysłowe.

Ostatnia wypłata musi nastąpić w dniu 31-go grudnia 1932, przed godziną 13-tą i do tegoż terminu należy przeprowadzić końcowe rozliczenie z Kasą właściwego Urzędu.

Podjęte świadectwa przemysłowe należy bezzwłocznie rozesłać odnośnym płatnikom za ściągnięciem zaświadczeń wystawionych przez Stowarzyszenie.

Izba Skarbowa zwraca uwagę, że w myśl postanowień ustawy o państw. podatku przemysł. płatnicy tylko świadectwami przemysłowemi legitymować się mogą przed Organami skarbowemi, a nie zaświadczeniami wystawionemi przez Stowarzyszenie, że uczynili zadość przepisom ustawy.

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1933

A. Dla przedsiębiorstw handlowych.

Kategorje		We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	W miejscowościach klasy I. (Kraków)	II.	III.	IV.
		Złotych					
I.	Dla zakładów handlowych	3.600	—	—	—	—	—
II.	„ „ „	—	720	594	486	360	234
III.	„ „ „	—	144	117	90	72	45
IV.	„ „ „	—	54	45	36	27	18
Va.	„ handlu rozwożnego	90	—	—	—	—	—
Vb.	„ „ obnośnego	27	—	—	—	—	—

B. Dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Kategorje		We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	I. (Kraków)	II.	III.	IV.
I.	. . . .	10.800	—	—	—	—	—
II.	. . . .	7.200	—	—	—	—	-
III.	. . . .	3.600	—	—	—	—	—
IV.	. . . .	1.080	—	—	—	—	—
V.	. . . .	360	—	—	—	—	-
VI.	. . . .	—	216	180	144	108	72
VII.	. . . .	—	108	90	72	54	36
VIII.	. . . .	—	27	21.60	18	10.80	7.20

Wydawca Za Stow. Żyd. Ręk. J. Steinberg. Naczelny redaktor: J. Goldstein Redaktor odp.: Wilhelm Heuberger

Drukarnia J. Fischera w Krakowie. Grodzka 62. — Tel. 104-12.